Nr. 142. Sobota 1 Czerwca 1878. Rok 68

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec w miejscu 1 zł.; pocztą 1 zł. 35 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował kancelistę lwowskiego c. k. sądu krajowego Feliksa Lewandowskiego, adjunktem tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie.

C. k. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Franciszka Bielczyka sierżanta rachunkowego 50 pułku piechoty, kancelistą przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

C. k. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Władysława Drożdzikowskiego, akcesistę rachunkowego przy c. k. Intendenturze wojskowej w Krakowie, kancelistą przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

Dnia 30 maja 1878 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII zeszyt dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 47. Ugodę z dnia 29 maja 1878, zawartą między c. k. rządem a uprzyw. austryackim bankiem narodowym, na podstawie ustawy z 22 maja 1878 (Dz. ust. pań. nr. 42), w sprawie dalszego przedłużenia przywileju bankowego do końca czerwca 1878.

Nr. 48 Obwieszczenie z 29 maja 1878 w sprawie przedłużenia traktatów, zawartych z Towarzystwem żeglugi parowej austryacko-węgierskiego Lloyda o wykonywanie służby pocztowej morskiej i o utrzymywanie bezpośredniej i regularnej komunikacyi pocztowej między Tryestem a Bombayem.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 1 czerwca.*

W ostatnich dniach główna uwaga prasy i opinii politycznej zwróciła się ku parlamentarnym obradom w stolicy monarchji, które różnostronnością swą i wysokiem znaczeniem zasłużyły na nazwę ogniska, skupiającego w sobie wszystkie najżywotniejsze kwestye obecnej sytuacyi. Równocześnie z obradami Izby deputowanych odbywają się posiedzenia delegacyj, a jak pierwsze podjęły najdonioślejszą kwestyę wewnętrzną, kwestyę ugody, tak znowu drugie dały powód do wyjaśnień w najważniejszych sprawach polityki zagranicznej.

Hr. Andrassy złożył w wtorek i środę oświadczenia w kwestyi wschodniej, a oświadczenia te nie mogły być nigdy bardziej pożądane niż dzisiaj, nie mogły przyjść bardziej w porę, niż w chwili, kiedy osłoniona ciągle tajemnicą misya hr. Szuwałowa rezultatem swym stworzyła, jak się zdaje, niemal zupełnie nową sytuacyę, która jak z jednej strony otuchą przejmuje przyjaciół pokoju, tak znowu z drugiej zaniepokoiła patryotyczną opinię austryacką, nastręczając obawy, czy też układ osobny zawarty między Anglią a Rossyą nie wyjdzie na szkodę specyalnych interesów austryackich.

Kilka dni temu wspominaliśmy na tem samem miejscu o tych obawach, wyrażając przekonanie, że są nietylko przedwczesne ale zupełnie płonne. Hr. Andrassy zasłużył sobie na wdzięczność, że zapewnieniem swojem w delegacyi węgierskiej uspokoił bezpodstawny alarm. Minister nie podał bliższych szczegółów o rezultacie najnowszych układów między Rossyą a Anglią, ale oświadczył, że odniósł z rokowań wrażenie, które wyklucza obawę, jakoby porozumienie to przynieść miało uszczerbek interesom austryackim.

Nikt nie żądał i nikt się też nie spodziewał, aby oświadczenia hr. Andrassego podniosły całą zasłonę z obecnej akcyi dyplomatycznej, która musi mieć swoje sekreta i kierować się drażliwym bardzo obowiązkiem dyskrecyi — ale mimo to nikt nie zdoła zaprzeczyć, że tak *expose* hr. Andrassego w sprawie użycia 60-milionowego kredytu, jak odpowiedź na interpelacyę dr. Sturma w delegacyi austryackiej, jak w końcu odpowiedzi dawane na zapytania w komisyi budżetowej delegacyi węgierskiej, rzuciły wiele światła na stan rzeczy, dały nam bardzo cenne i pouczające wskazówki o głównych celach i środkach polityki austryackiej w kwestyi wschodniej.

Czytelnicy nasi znają treść tych wyjaśnień częścią z depesz telegraficznych, częścią z sprawozdania naszych korespondentów. Na tem miejscu podnieść nam wypada tylko kilka punktów, które najwięcej mają zasadniczego znaczenia i najwięcej rzucają światła na intencye polityki austryackiej. To, co hr. Andrassy w odpowiedzi na interpelacyę dr. Sturma przytoczył jako kolizyę między stypulacyami traktatu san-stefańskiego a interesami Austryi, jakkolwiek nie mogło wyczerpywać wszystkich sprzeczności, charakteryzuje jasno stanowisko monarchji wobec zamierzonego przekształcenia Wschodu. Austrya nie sprzeciwia się swobodom i lepszej przyszłości ludów chrześciańskich; wszakże hr. Andrassy pierwszym był rzecznikiem tych postulatów humanitarnych i rozwinął je w swej nocie reformowej, a później na konferency w Konstantynopolu. Jeżeli dziś Austrya sprzeciwiać się musi temu, aby przyszła organizacya Bułgaryi stała się pogwałceniem innych narodowości, lub aby powiększenie Czarnogóry i Serbii przekraczało granice, wdzierając się w sferę interesow austryackich, jeżeli zakłada *veto* przeciw temu, aby anormalny stan Rumunii, zmienionej w trakt etapowy dla wojsk rossyjskich miał być przewlekany na czas dłuższy — to są to tylko zastrzeżenia materyalne, dyktowane względami na najważniejsze interesa monarchii, zastrzeżenia, które nietylko nie uwłaczają zasadzie usamowolnienia ludów wschodnich, ale przeciwnie, ujmując je w szranki słuszne i roztropne, ustrzedz chcą dalszy rozwój na półwyspie bałkańskim od kolizyj i niebezpieczeństw w przyszłości.

Wielkie znaczenie przypisujemy oświadczeniom, któremi hr. Andrassy nacechował stosunek Austryi do Rossyi. Jasność i szczerość tych wskazówek nie pozostawia nic do życzenia, a jak z jednej strony zbija stanowczo insynuacye pewnej prasy wiedeńskiej, która ustawicznie podejrzywała austryacką politykę o słabość i powolność wobec Rossyi, tak znowu z drugiej strony może uspokoić także obóz przeciwny, który niczego nie zdaje się tak mocno obawiać, jak drażliwszych kolizyj z Rossyą. Być jednak łatwo może, że i po tych oświadczeniach hr. Andrassego oba obozy nie będą zupełnie zadowolone — co zresztą przemawiałoby tylko na korzyść polityki hr. Andrassego, bo byłoby nowym dowodem, że nie jest ani russofilską, ani anti-rossyjską — ale austryacką.

Z wielkiem zadowoleniem przyjmie cały świat polityczne oświadczenie hr. Andrassego, że Austrya dąży

## Szkice z paryzkiego bruku

### I.

### Biozyk z piasku.

Kilka dni temu zatrzymałem się przed sklepem znajomego mi zegarmistrza, Polaka, pod portykami ulicy Rivoli, i rozmawiając z nim spostrzegłem przechodzący karawan najniższej klasy, za którym liczny tłum postępował.

Bezpośrednio za żałobnym wozem szło po trzech w rzędzie dwunastu ludzi, czarno, schludnie, ale skromnie ubranych, a na twarzach ich widać było szczery smutek. Zwróciłem się ze znakiem zapytania w oczach ku właścicielowi sklepu.

— Ci ludzie — odpowiedział na moje pytanie — to są *concierges*, stróże dwunastu domów, których nieboszczyk był właścicielem w Paryżu.

Nieboszczyk, właściciel dwunastu domów, wieziony na miejsce ostatniego spoczynku karawanem ubogich!

Odgadywałem, że w tem jest coś szczególnego; i rzeczywiście to cała historya. Mój przyjaciel zegarmistrz opowiedział mi ją, a ja postanowiłem ją spisać ku pożytkowi bliźnich.

Nauczyć się z niej można, jak człowiek obdarzony dobrą wolą i pewnym instynktem przemysłowym, może zrobić majątek bez żadnego zakładowego kapitału, nic nie mając w rękach, nic w kieszeni.

Był to dzień rozpoczęcia jarmarku, w jednem z większych miasteczek Alzacyi. Wszyscy kramarze roztasowali się już na swoich miejscach; sklepiki otwierały się, rozmaici sztukmistrze nawoływali już ciekawych pod swoje namioty.

Wieśniacy tłumami napływali z różnych stron, pędząc przed sobą woły i barany. Słońce świeciło pełnym blaskiem, dzień bardzo się pomyślnie zapowiadał.

Ale nie dla wszystkich!

Biedny Samuel stał na drodze, patrząc na przechodzących i smutnie mówił sobie:

— Taki piękny jarmark, taka pogoda!... Możnaby robić doskonałe interesa... a ja nic nie mam, nic, cobym mógł sprzedać! A moje biedne dziewczątka czekają tam głodne, i liczą na to, że ojciec przyniesie co na wieczerzę przynajmniej. A czemże ja na tę wieczerzę dla nich zarobię? Żebym miał chociaż pięć albo sześć *sous*, za godzinę zarobiłbym piętnaście... a potem, to jużby poszło jak z płatka! Ale nie mam ani centyma! O Boże mój, Boże! Moje biedne dzieci! Niepodobna przecie, żebyście głodne spać poszły; muszę wam przynieść wieczerzę, choćby mi przyszło piasek przedawać.

W tej chwili przechodziła jakaś wieśniaczka, niosąc dwa zaśniedziałe lichtarze, które pięknie błyszczały w czystych miejscach, ale tem gorzej za to odbijały inne części, śniedzią okryte.

Wieśniaczka przeszła przed Samuelem, który sobie pomyślał:

— Lichtarze wyglądałyby jak złote, żeby je porządnie odczyścić.

Wtem zerwał się wiatr i wieśniaczka z lichtarzami znikła przy końcu drogi wśród tumanów kurzu.

Samuel wydał okrzyk radości!... Przyszła mu świetna myśl!

W godzinę potem siedział na placu targowym obok kupy różnego rodzaju żelaziwa, miedzi i mosiądzu, które mu wieśniacy znosili, a on z całej siły szurował kawałkiem starego sukna i jakąś szarą substancyą rondle, lampy, lichtarze, patelnie, i oddawał je błyszczące jak złoto i srebro.

Nim nadszedł wieczór, sprzedał on niemałą ilość tego szarego proszku, tak doskonale nadającego blask starym kruszcom, zawijając go w małe kawałki papieru, które mu przygotowywały dwie nędznie odziane dziewczynki.

Nazajutrz Samuel kupił kilka tuzinów małych papierowych pudełek, w jakich przedają się knoty do małych nocnych lampek, i kazał sobie płacić za cudowny proszek o pięć centymów drożej.

Jarmark trwał przez ośm dni; sława znakomitego proszku rozeszła się po całej okolicy, każda gospodyni pospieszyła zakupić sobie porządny zapas. Samuel musiał dniem i nocą pracować, żeby wystarczyć żądaniom.

W rok potem, porządnym wózkiem ciągnionym przez opasłego osiołka objeżdżał wszystkie jarmarki w całym kraju, zatrzymując się po drodze jedynie dla zaopatrzenia się w nowe zapasy swego towaru, którego nie potrzebował kupować, bo dość mu było schylić się, aby go zbierać.

Bo to był pył, który wiatr podnosi na wiejskiej drodze.

Powoli handel jego coraz się bardziej rozszerzał, interesa szły wybornie. Samuel wysyłał swój towar nawet za granicę Francyi. *Proszek Samuela* był we wszystkich rękach, przed trzydziestu laty niczego innego nie używano do czyszczenia przedmiotów metalowych. Samuel wielkiemi massami farbował swój pył na różowo albo na żółto i sprzedawał za *bolus ormjański* albo *tryplę tunetańską*. Odbyt jego podwoił się, kiedy się pokazało, że karabiny i pałasze konnicy błyszczą jak srebro po użyciu go, a spojrzawszy na wyczyszczone nim guziki u mundurów żołnierskich, możnaby założyć się, że są pozłacane.

Samuel, właściciel dwunastu domów znany był w całym izraelskim cyrkule Temple, pod popularnym przydomkiem Staubmann.

Jego prawdziwe imię... dobrze znane w świecie finansowym, wymawiane było z błogosławieństwem przez ubogich wszelkich wyznań, a dwie dziewczynki, które w ów pamiętny dzień targowy czekały bez obiadu na powrót ojca, co wyszedł z domu, nie wiedząc za co im kupi wieczerzę, są dziś dwiema powabnemi damami, których nazwiska liczą się między najznakomitszemi na giełdzie i w świecie handlowym.

Do tego prowadzi inteligencya, praca i oszczędność. Iluż to współwyznawców Samuela, którzy dziś są wielkimi bankierami, albo bogatymi negocyantami, zaczęło od przedawania na ulicy ołówków, kopert, igieł albo zapałek!

Rozmyślałem nad tem ścigając wzrokiem skromny pogrzeb milionera, który chciał być pochowanym jak biedak.. którym był przed laty... i który przeznaczył na ubogich summę, jakąby kosztował pogrzeb pierwszej klasy.

Szczerze wzruszony tym ostatnim szczegółem, o którym dowiedziałem się od poczciwego zegarmistrza, zabierałem się pożegnać go w dość poważnem usposobieniu, kiedy nadszedł nasz wspólny znajomy, poczciwy chłopak ale letkiewicz, mający zawsze jakiś żarcik na końcu języka i odezwał się, wskazując ręką na znikający już w oddaleniu karawan:

— Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać z trafniejszem zastosowaniem tej formuły: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

— *n*

do tego, aby pokój przyszły był stanowczem załatwieniem kwestyi wschodniej, aby był pokojem prawdziwym, trwałym, a nie zawiązkiem nowych kolizyj, nowych zatargów i zaburzeń. Po tylu wstrząśnieniach, po tak długiem zaniepokojeniu, po tylu klęskach. któremi niepewność i groza sytuacyi nawiedziła rozwój a nawet byt ekonomiczny — Europa ma prawo żądać pokoju stanowczego, reformy radykalnej i trwałej, ma prawo domagać się, aby owe nieszczęsne zawichrzenia wschodnie nie ustały tylko na czas jakiś, ale zamknęły się na długo, jeśli nie na zawsze, bo tak daleko nie sięga moc i przezorność najroztropniejszej nawet dyplomacyi. Cały świat przyklaśnie z serca temu programowi polityki austryackiej, który stanowi zwycięzkie odparcie zarzutów, jakoby polityka ta nie miała mężnej świadomości swych dążeń i celów.

Nowych, niespodziewanych wskazówek i wyjaśnień nie znajdziemy w oświadczeniach hr. Andrassego; jakoż już dziś spotykamy w nieprzychylnej mu prasie zarzut, że bądź co bądź są tylko rekapitulacyą dawniejszych wyjaśnień. Zarzut to błahy i niesłuszny. Kto stale i konsekwentnie trzyma się zasad raz wytkniętych, ten niespodzianek nie sprawia, a hr. Andrassy może powtórzyć to, co wyrzekł jeden z jego poprzedników w podobnej chwili: *Spreche ich denn für Morgenblätter?...* Jedno jest, czego żaden z przeciwników nie odmówi ministrowi spraw zewnętrznych, co nadaje siłę i wysokie znaczenie jego polityce i jego oświadczeniom — a jest to energiczne i bezwzględne trwanie na stanowisku praw i interesów państwa, determinacya w ich obronie przeciw każdemu, ktoby je naruszył. *Gare, à qui touche!*

# KORESPONDENCYE

**Konstantynopol,** 26 maja.

△ Jeszcze nie mogłem zebrać i przesłać wam wszystkich szczegółów o ostatniem zajściu w pałacu Czeragan, a już spieszyć się muszę z szczegółami o nowej katastrofie, jaka spadła na tę naszą nad „Złotym Rogiem" stolicę. Wysoka Porta od dwóch dni w gruzach leży, i to wysoka Porta nie w przenośnem ale rzeczywistem słowa tego znaczeniu, jako gmach historyczny, w którym znajdowały się apartamenta i biura w. wezyratu, ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa spraw zewnętrznych. W nocy z poniedziałku na wtorek, a więc bezpośrednio prawie po poniedziałkowym zamachu w pałacu Czeragan, stał on się pastwą płomieni, nie cały wprawdzie, bo część w. wezyratu i ministerstwa spraw zewnętrznych ocalały, ale zostały wielce uszkodzone. Ogień wybuchł o godzinie 1szej po północy, a opanować go zdołano dopiero o godzinie 6tej rano. Ministerstwo sprawiedliwości spłonęło do szczętu ze wszystkiemi swemi archiwami; a przez 24 godzin kłopotano się nawet o znajdujące się w niem depozyta w kwocie pół miliona lir tureckich, już to w brzęczącej monecie, już w wartościowych papierach — zamknięte w żelaznej, ogniotrwałej kasie. Kiedy ją nareszcie nazajutrz, aż do białości rozpaloną, z pod gruzów wydobyto i po wystudzeniu otwarto, pokazało się na szczęście, że brzęcząca moneta była nietknięta, wartościowe zaś papiery ucierprały wprawdzie nieco od gorąca, ale nie zostały zniszczone. Natomiast spaliły się wszystkie akta ważnych procesów, zkąd dla stron interesowanych niepowetowane wynikną straty.

Powód pożaru dotąd niewyjaśniony. Dwie w tej mierze są wersye. Jedna mniema, że powstał w jednem z biur ministerstwa sprawiedliwości, druga, że równocześnie wybuchł w trzech czy czterech miejscach, co by widocznie wskazywało na rękę zbrodniczą. To też są i tacy, którzyby tę katastrofę chcieli skojarzyć z poprzedniem krwawem zajściem w pałacu Czeragan, choć do podobnej kombinacyi nie ma żadnego innego pozoru, jak chyba to, że pożar wybuchł w pierwszej zaraz po niem nocy, i że przed wieczorem widziano uwijających się po korytarzach w. Porty w mniejszych i większych grupach emigrantów ostatniej wojny, co by w żadnym innym przypadku nie było nikogo uderzyło, gdyby nie tacy sami emigranci byli użyci za ślepe i bezwiedne narzędzia przy szalonym na Czeragan zamachu. Przechodząc do niego, uzupełniam przeszłą moją korespondencyę niektóremi jeszcze szczegółami.

Po pierwszych zaraz strzałach pospieszył do pałacu z kilku żołnierzami Hassan basza, wojskowy kommendant Beszychtaszu; wszedł do pałacu, i z pospiechem dążył do appartamentów, zajmowanych przez ex-sułtana Murada V, który schronił się do ostatniej, najodleglejszej komnaty. Wszedłszy do niej, ujrzał Hassan basza Ali Suawi Effendego ciągnącego za ręce ex-Sułtana ku drzwiom. Na widok wchodzącego Hassana baszy puścił ręce Murada, wydobył rewolwer i złożył się na Hassana; ale w tej chwili, nim wystrzelić zdołał, przeszył go bagnetem jeden z żołnierzy, którzy z Hassanem weszli do komnaty. W taki sposób zginął naczelnik zamachu. Mniemanych jego spólników aresztowanych trzymają pod namiotami rozbitemi około Ildiz Kiosku, gdzie się śledztwo z nimi prowadzi przez wysadzoną umyślnie w tym celu komissyę pod przezydencyą Namyka baszy, który najpierwszy z dygnitarzy stawił się w czasie tej katastrofy przed Sułtanem w Ildiz Kiosku.

Między aresztowanymi po za obrębem Czeraganu znajduje się główny redaktor *Bassiretu*, Ali Effendi, z powodu wydrukowania owego listu Ali Suawiego, o którym w przeszłej korespondencyi wspomniałem. Miał on prócz tego obiadować z nim w niedzielę, a więc w wilię zamachu. *Bassiret* równocześnie z uwięzieniem swego redaktora przestał wychodzić.

Ex-Sułtan Murad zamieszkuje w Kiosku Malta, tuż obok Ildiz-Kiosku. Matce jego przeznaczono na rezydencyę pałac na Top-Kapu.

# Rada państwa.

*†* **Wiedeń,** 29 maja. (*Koresp. Gaz. Lwowskiej.*) Jakkolwiek nie przyszło dziś jeszcze do spodziewanego głosowania nad sprawą kwot i restytucyi, dyskussya ogólna jednak już zamknięta. Po stoczonej wczoraj głównej walce parlamentarnej dyskussya dzisiejsza była już wcale nieciekawa i tylko minister skarbu Pretis znakomitą mową uratował honor dnia tego. Z pomiędzy posłów przemawiali Gomperz, Kopp i Sturm. Pierwszy z nich nie zapuszczając się w ocenę politycznej strony ugody, z stanowiska ekonomicznego przemawiał za nią, a sądowi tego reprezentanta interesów właśnie ekonomicznych trudno odmówić kompetencyi. P. Kopp stanął na stanowisku kategorycznej negacyi, za co wprawdzie zebrał oklaski przeciwników ugody, ale dużo stracił na opinii wytrawnego mowcy parlamentarnego; o rzeczy samej bowiem bardzo mało powiedział, a jego polemika przeciw wszystkim, którzy przemawiali za ugodą, bujała na wspienionych falach frazeologii. Pan Sturm zaś jako mowca generalny opozycyi także o wiele mniej był szczęśliwy niż zwykle i z pewnością nie przekonał nikogo o jedynem zbawieniu monarchii, lub choćby tylko austryackiej połowy jej, przez mrzonkę klubu postępowego o unii osobistej. Minister skarbu Pretis natomiast, który dziś nie podzielał z żadnym z kolegów swych trudnego zadania obrony stanowiska rządowego, wywiązał się z niego tak świetnie, że nawet pognębieni w literalnem tego wyrazu znaczeniu przeciwnicy nie mogą mu zaprzeczyć tryumfu. Minister nazwał rokowania z Węgrami Kalwaryą, ale więcej jeszcze Kalwaryą były dla rządu rozprawy w Izbie, wśród których najwierniejsi ongi stronnicy rządu najzapalczywiej nań uderzali. To też z początku nie było znać po ministrze owej pewności siebie, którą dotychczas odznaczało się każde wystąpienie jego, i nie można powiedzieć, iżby samo przemówienie na tem było straciło; zwolna jednak, im więcej od pierwszej części politycznej przechodził do drugiej, ekonomicznej części mowy, a więc do właściwej specyalności swej, widać było, że przybywa mu gruntu pod nogami. Nie mogąc poniżej w sprawozdaniu podać całej obszernej mowy ministra, pomijamy mianowicie część ekonomiczną, a streszczamy tylko część polityczną.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 25.

Kilka galicyjskich Wydziałów powiatowych zwraca się w petycyach przeciw projektowi rządowemu o zmianach w ustawie o regulacyi podatku gruntowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano nasamprzód wyboru uzupełniającego do delegacyj wspólnych w miejsce p. Kellersperga i wybrano p. Hammera-Purgstalla.

Do głosu w dyskussyi ogólnej nad ustawą o kwotach i restytucyi zapisali się świeżo jeszcze przeciw niezgodnym z umową rządów wnioskom większości komissyjnej pp. Gomperz i Scharschmid

Zabiera głos p. Gomperz, który niedługie przemówienie swe zaczyna od powołania się na słowa sprawozdania samej większości komisyjnej, uznającej, że jedność terytoryalna pod względem handlowo-celnym ma dla naszej połowy monarchii wartość wcale niepospolitą. Sprawozdanie większości komisyjnej przyznaje nadto, że austryacka deputacya regnikolarna (na której gruncie stawa większość komisyjna) niedość się liczyła z tym ważnym momentem. Mowca dochodzi ztąd do wniosku, że chociażby projektowany przez rządy sposób restytucyi był połączony z ofiarą pieniężną, należałoby go przyjąć. Ale mowca nie dostrzega nawet ofiary, nie widzi obciążenia Austryi w umowie rządów (czyli wniosku mniejszości komisyjnej), bo sposób restytucyi w formie zmienionej przez rządy jest tylko wymiarem sprawiedliwości, skoro sposób dotychczasowy w skutek zmienionych okoliczności (w r. 1867 wynosiły restytucye 880.000 zł., w r. 1876 zaś 11,600.000 zł.) wychodził na niekorzyść Węgier. Trzeba postawić się na stanowisku węgierskiem, aby pojąć żądanie stworzenia innego sposobu restytucyi. Pierwotne projekty rządowe co do ugody w ogóle nie zadowalały ludności austryackiej; dziś atoli dzięki usiłowaniom Izby projekty te uległy tak ważnym zmianom, że można spokojnie na nie się zgodzić.

P. Kopp polemizuje przeciw wywodom Tomaszczuka, porównywając Austro-Węgry z bliźniętami syamskimi, z których jeden, gdyby popadł w chorobę, nie mógłby się leczyć, gdyby drugi, odczuwając wprawdzie chorobę pierwszego, nie zgodził się jednak na przepisane lekarstwo. Owym drugim powinna być Austrya, w którym to razie chodziłoby o to, kto więcej zdolen przetrzymać chorobę, Austrya czy Węgry. Oto próbka frazeologii snującej się przez całe przemówienie. Aby jednak nie sądzono, że to przykład odosobniony, przytaczamy inny. Mowca powiada: Gdy chodziło o podatek od nafty, wtedy klika baronów bankowych i królików kolejowych pragnęła ugody; ale gdy przyszła na stół sprawa bankowa, wtedy bogacze kładli na głowę czapkę jakobińską, wtedy baby hyenami się stawały i t. d. i t. d. Mowca radzi nakoniec: nie bójmy się, bądźmy odważni i nie wypisujmy na sztandarze naszym tchórzostwa! — za co zbiera grzmiące oklaski od postępowców.

Minister skarbu Pretis: Gdyśmy wstąpili na Kalwaryę rokowań o ugodę z Węgrami, wierni systemowi, którego od lat siedmiu jesteśmy sługami, nie mogliśmy oddawać się ani na chwilę złudzeniu, że wawrzynów spodziewać się nie można. Bo i jakaż musiałaby być ugoda, którąby tutaj przyjęto z zapałem? Musiałaby spełniać wszystkie życzenia wasze co do naszej połowy monarchii. A czyż sądzicie, że możnaby dopiąć cel taki na drodze ugody? Gdy tutaj, w tej wysokiej Izbie, rozbieramy kwestye interesów ekonomicznych, czyż nie ścierają się z sobą sprzeczności interesów, i czyż nie wzgląd na jeden wspólny cel wyższy kojarzy z sobą stronnictwa? A co tu w ciaśniejszem kole zachodzi, jakże nie miałoby, i to w wyższym stopniu zachodzić tam, gdzie dwa wielkie organizmy ekonomiczne stawają naprzeciw siebie? A dodać trzeba jedno jeszcze. Nie łudźmy się! Potrzeba nam pewnego przezwyciężenia, aby liczyć się z dualizmem. W sercach naszych nie gaśnie zamiłowanie w dawnych tradycyach odziedziczonych, a na Węgrzech, wiedząc o tem, nie ufają nam, obawiają się, że dualizm się nie wżyje. Otóż, panowie, ja także nie myślę piać hymnów pochwalnych na cześć dualizmu, a jednak wyznać mi trzeba, że pomyślność monarchii, ściślejsze skojarzenie się obu jej części można osiągnąć tylko na podstawie dualizmu. Czy wypadki dawniejsze koniecznie musiały sprowadzić dualizm, w to wchodzić nie myślę. Zbyt krótki to jeszcze czas, by wolno było przypisywać sobie teraz już zdolność do wydania sądu objektywnego o akcyi tych mężów, którzy z pewnością w najszczerszych i najpatryotyczniej ... zamiarach stanęli na tym punkcie, na którym i my dziś jesteśmy postawieni. A dalej czemże jest dualizm? Dualizm jest to związek zawarty między obiema częściami monarchii w drodze konstytucyjnej, a ponieważ jest to związek konstytucyjny, przeto każdy, kto chce zachować monarchię od nowych a ciężkich wstrząśnień, powinien dochowywać go i wzmacniać. Hr. Hohenwart powiedział wczoraj, że dotychczasowy dziesięcioletni okres dualizmu sprowadził tylko większy rozbrat między obiema częściami monarchii. Mnie się zdaje, że nie. Spojrzyjcie na Węgry, a zobaczycie, że nawet ci, którzy do niedawna jeszcze byli żarliwymi przeciwnikami tego systemu, nakoniec stanęli na gruncie, na którym, gdy kto stawa, zmierza z pewnością nie do rozbratu, lecz do sciślejszej łączności. Ale związek zawarty między obiema częściami monarchii jest też przydatny na podstawę rozwoju, tylko że dziedziną, na której poczucie łączności rozwinąć się może, jest wspólność ekonomiczna. Niemcy także tylko za pomocą ścisłej wspólności interesów ekonomicznych doszły do szczęśliwego i silnego ukonstytuowania Rzeszy niemieckiej. Kto pragnie trwałych sukcesów, powinien oprzeć się na prawidłowym rozwoju interesów materyalnych; bez których szczęśliwego podźwignięcia nie osiąga się celów ani politycznych ani religijnych, ani też idealnych.

Tu minister daje pogląd na przebieg rokowań z Węgrami od samego początku aż do ostatnich zmian w układach pierwotnych. Poczem mówi dalej: Ale pytają, dla czego nie pozostać poprostu przy *status quo*? Ja zaś pytam, któryż to *status quo* macie panowie na myśli, wy, którzy w *status quo* dopatrujecie się waszego celu najwyższego? Czy może *status quo* z r. 1867, czy też z r. 1876? Czyż to nie z tej wysokiej Izby wyszła pierwsza pobudka do wypowiedzenia traktatów handlowo-celnych? Mam oto pod ręką interpelacyę z r. 1874 która się tego domaga, a która podpisana jest między innymi przez pp. Herbsta, Plenera, Auspitza. I mam drugą interpelacyę z r. 1875, treści podobnej, podpisaną znów przez pp. Herbsta, Koppa i t. d. Rząd, ulegając parciu większości Izby, a wbrew życzeniom i dążnościom rządu węgierskiego, wypowiedział w myśl owej drugiej interpelacyi angielską konwencyę dodatkową, a w ten sposób *status quo* poprostu istnieć już przestał. To też poniekąd zdumiony byłem wczoraj, jak p. Herbst, jeden z twórców ugody z r. 1867, mógł wczoraj powiedzieć, że tylko ulegaliśmy żądaniom węgierskim, a sami niczego nie żądaliśmy.

Dalej stwierdza minister, że podwyższenie ceł finansowych i reforma opodatkowania cukru i okowity były żądaniami austryackiemi, a nadto w sprawie długu 80-milionowego osiągnięto z Węgrami układ zadowalający. Poczem mówi: I cóż daliśmy w zamian za zgodzenie się Węgrów na wszystkie żądania te? Zgodziliśmy się na to, że w sprawie restytucyi ma ustać stan rzeczy, który w r. 1867 nie był przewidywany. Tu minister obszernie wywodzi, że wskutek zmienionych okoliczności słuszność wymagała zmiany w sposobie restytucyi, który wypadał z krzywdą dla Węgier, a naprzeciw powadze Herbsta stawia powagę inną, t. j. byłego ministra Brestla, który od samego początku rokowań z Węgrami był tego zdania, iż stosunek restytucyi ukształcił się inaczej, niż było intencyą ugody z r. 1867, i że przeto słuszność wymaga korektury w tym względzie. Mowca utrzymuje, że prawdopodobnie nie będzie ztąd żadnego większego obciążenia Austryi. Poświęciwszy jeszcze słów kilka taryfie celnej i sprawie bankowej, minister tak kończy: Z najspokojniejszem w świecie sumieniem bronię tego, w czem — pożal się Boże — musiałem wspólnie występować do działalności. Co do mnie, daleko mi do tego, bym uważał projektowaną przez nas ugodę za ideał; ale bronię jej i zawsze gotów jestem bronić. Kto pragnie pokoju monarchii, kto pragnie pojednania interesów, ten pragnie trwałego ukrzepienia tej monarchii starożytnej, ten wśród danych okoliczności powinien zgodzić się na tę ugodę, która mieści w sobie warunki silniejszego, szczęśliwszego i bezpieczniejszego ukształtowania się monarchii. *(Huczne okrzyki i grzmiące oklaski).*

Tu na wniosek p. Kotza zamknięto dyskusyę.

Jako mowca generalny przeciw ułożonemu przez rządy sposobowi restytucyi przemawia p. Sturm wobec bardzo przerzedzonej już Izby.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w piątek.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Gospodarka rossyjska w Bułgaryi).**

Jednym z głównych zarzutów przeciw Ignatiewowskiej Bułgaryi jest ten, że wcielono do niej prowincye, w których ludność w

swej większości nie jest bynajmniej bułgarską. Otóż Rossyanie biorą się na sposoby, aby wykazać, że także w południowych obwodach Rumelii mieszkają przeważnie Bułgarzy. Dziennik grecki *Neologos*, wychodzący w Stambule, podaje następującą ciekawą wiadomość: „Według wiarygodnych doniesień każą Rossyanie w Stanimakos i Filipopolu restaurować domy opuszczone przez muzułmanów, ale nie oddają ich prawowitym właścicielom powracającym z wygnania, lecz osadzają w nich rodziny bułgarskie sprowadzane w tym celu z Tirnowy, Karlowy, Kaloferu i innych miejscowości położonych nad Dunajem. W spisach ludności są ci Bułgarzy zapisani jako urodzeni w Tracyi. Cel tej kolonizacyi nie może nikomu być niejasny; nie mogąc wykazać, że w obwodzie filipopolskim przeważa żywioł słowiański, biorą się Rossyanie na sposoby i nie wahają się użyć nawet środków nielegalnych, wywłaszczając prrzemocą prawowitych właścicieli.“ Nowa Bułgarya ma być zupełnie oczyszczoną z żywiołów niebułgarskich. Ale nie skończy się na tem rossyjskie dzieło cywilizacyjne. Bułgarzy muszą koniecznie stać się Rossyanami; dopiero wtedy oswobodzenie będzie zupełnem! Rząd rossyjski dokłada wszelkich starań, ażeby dzieło russyfikacyi było jak najrychlej przeprowadzone. W tej mierze otrzymał *Pester Lloyd* z Petersburga następujące wiadomości: „W lipcu r. b. zbierze się pierwsze zgromadzenie narodowe Nowej Bułgaryi. Jako delegaci i reprezentanci narodu bułgarskiego pojawią się na tem zgromadzeniu wszyscy członkowie rad obwodowych i miejskich, razem 350—400 deputowanych. Zadaniem tego zgromadzenia będą obrady a względnie potwierdzenie projektu ustawy o wyborach, przedłożonego przez rząd rossyjski. Według tego projektu mogą być wyborcami i kandydatami do krzeseł poselskich tylko tacy obywatele, którzy płacą podatki i umieją czytać i pisać. Po zatwierdzeniu ustawy wyborczej rozwiąże rząd rossyjski zgromadzenie narodowe a członkowie tego zgromadzenia zajmą napowrót swe posady w radach prowincyonalnych. Następnie pojawi się wezwanie do wyborów w całej Bułgaryi na podstawie nowej ustawy wyborczej. Deputowani zjadą się w miejscu oznaczonem dnia 2 stycznia 1879 r. Zadaniem tego drugiego zgromadzenia narodowego będzie wypracowanie ustaw sądowych i administracyjnych tudzież budżetu krajowego. Sesya tego ciała ustawodawczego będzie bardzo krótka a co najdziwniejsza, że ten parlament nie będzie czuwał nad władzami administracyjnemi, lecz przeciwnie: władze administracyjne będą czuwały nad ciałem ustawodawczem. Przed upływem terminu okupacyi rossyjskiej zbierze się zgromadzenie narodowe po raz trzeci; tym razem w celu wyboru księcia. Ażeby w ciągu tego czasu nastąpiło prawie zupełne zlanie się Bułgarów z Rossyanami, postanowił rząd rossyjski wysłać znaczną liczbę duchownych bułgarskich do rossyjskich akademij duchownych, a znaczną liczbę bułgarskich urzędników i uczniów na wszechnice rossyjskie. Osobni urzędnicy rossyjscy mają czuwać nad zachowaniem się tych duchownych, urzędników i uczniów bułgarskich. Z wielkiem powodzeniem organizują Rossyanie milicyę bułgarską. Do sześciotysięcznej drużyny bułgarskiej, która była czynną podczas wojny zeszłorocznej, przyłączyli Rossyanie obecnie 9.000 nowo pobranych rekrutów, których ćwiczą rossyjscy podoficerowie. Drużyna bułgarska licząca obecnie 15.000 ludzi stanowić będzie kadry przyszłej narodowej armii bułgarskiej. Oficerów bułgarskich kształcą Rossyanie w swoich akademiach wojskowych, a nadto zamierzają pewną liczbę bułgarskich milicyantów wysłać na naukę do swych zakładów.

### (Na półwyspie bałkańskim.)

*Journal des Débats* umieszcza obszerny artykuł o stosunkach na półwyspie bałkańskim, które kongres koniecznie będzie musiał uwzględnić, jeśli chce stworzyć trwałe dzieło pokoju. „Jeżeli jest prawdą, pisze ten dziennik, o czem zresztą nie można już nawet wątpić, że Rossya zgodziła się wreszcie na przedłożenie całego traktatu sanstefańskiego kongresowi, to dyplomacyi europejskiej nie braknie dokumentów i komentarzy do ocenienia znaczenia i doniosłości dzieła generała Ignatiewa. Parlamentowi angielskiemu został przedłożony gruby tom protestów podniesionych przeciw wspomnionemu traktatowi. Gdyby parlamentarne zwyczaje w Austryi były takie same jak w Anglii, to rząd austryacki mógłby również przedłożyć podobny tom pełen energicznych i namiętnych protestów. Hr. Zichy otrzymał w rzeczy samej tak samo jako p. Layard setki protestów ze wszystkich stron państwa ottomańskiego. Zaledwie traktat sanstefański doszedł do publicznej wiadomości, wszystkie narodowości rzekomo oswobodzone przez armie rossyjskie podniosły bunt moralny tak w Europie jak w Azyi. Okrzyki oburzenia i rozpaczy, groźby oporu dały się słyszeć ze wszystkich stron. Wszystkie rasy, poświęcone Bułgarom, wszystkie religie zagrożone przez prawosławie poruszyły się nagle. Grecy, Turcy, Albańczycy, Słowianie, żydzi, mahometanie, katolicy, protestanci i t. d., zjednoczeni po raz pierwszy odezwali się jednem sercem, jednym głosem z powodu wspólnego niebezpieczeństwa. Rzecz dziwna! Rzuciwszy okiem na półwysep bałkański, nie znajdziemy ani jednej ludności, któraby okazywała wdzięczność za usługę, jaką Rossya według własnego zdania wyświadczyła wszystkim tym ludom, uwalniając je z pod jarzma muzułmańskiego. Przeciwnie, większa część tych ludów nie waha się głośno zamanifestować obaw o przyszłość, jakie ją ogarnęły. Rozumie się, że muzułmanie nie są ostatnimi w protestacyi przeciw nowemu porządkowi zaprowadzonemu przez armie rossyjskie. Widzieliśmy, że muzułmanie okręgu filipopolskiego i kilku innych nie będąc wręcz przeciwnymi projektom organizacyjnym zarządu chrześcijańskiego, żądają tylko równego prawa dla wszystkich i opieki przeciw szkaradnym nadużyciom swoich nowych panów. Tego samego, co mahometanie filipopolscy od p. Layarda, żądają mahometanie okręgów ruszczuckiego, sylistryjskiego i t. d. od hr. Zichy. Czyż to słuszna rzecz, oddawać pod panowanie bułgarskie okręgi, których ludność jest czysto turecka? Gdyby te protesty mahometańskie były odosobnione, przebrzmiałyby niespostrzeżenie, ale Grecy również przelękli się widoków stania się częścią społeczeństwa bułgarskiego. Zapewniają, a co ważniejsza, dowodzą nawet, że są w większości w niektórych okręgach: stanowią zaś klasy najbardziej oświecone, wpływowe i najbogatsze w kraju. To też oburza ich myśl, że mają być oddani pod rządy ludu intellektualnie i materyalnie niżej stojącego. Najbardziej zaś oburza ich sposób, w jaki obchodzą się z nimi nowe władze bułgarskie i rossyjskie. Oto co Grecy sandżaku filipopolskiego piszą w swoim proteście: „Odkąd okolica nasza została zajęta przez wojska rossyjskie, nie przestaliśmy być ofiarami niesłychanych prześladowań. Nasze majątki zostały oddane na rabunek, ludzie narażeni są na napady, do naszych szkół i kościołów wdarli się Bułgarzy, tak samo jak do meczetów tureckich, naszym kapłanom nie pozwolono spełniać funkcyj religijnych“ Nie będziemy nużyć wyliczaniem długich szczegółów, aby dowieść, że pauslawizm używa wszystkich gwałtownych środków dla zniszczenia w kraju wszystkich innych żywiołów a mianowicie greckiego, i dla ugruntowania żywiołu bułgarskiego jako jedynie panującego. Korespondent filipopolski *Augsb. Allg. Zeitung* podaje ciekawe szczegoły o sposobie, w jaki twórcy nowego księztwa bułgarskiego usiłują zbułgaryzować Greków wbrew ich woli. Po podpisaniu traktatu sanstefańskiego przedsięwzięto czemprędzej ogolne liczenie ludności. Ta operacya administracyjna została uskuteczniona w każdym okręgu przez komissyę złożoną z jednego oficera rossyjskiego, jednego Bułgara i jednego Greka Ci trzej komisarze chodzili od domu do domu i pytali każdego o jego narodowość. Wszędzie gdzie naczelnik rodziny oświadczył, że jest Bułgarem, chwytano go natychmiast za słowo. Ale gdy buntowniczy jaki zuchwalec upierał się przy tem, ze jest Grekiem, męczono go w najrozmaitszy sposób, żądając bliższych szczegółów o jego pochodzeniu. Musiał podać miejsce, w którem się urodzili jego ojciec i dziad a gdy przypadkiem miejscowość ta znajdowała się w okręgu, w którym Bułgarzy są dziś w większości, wystarczało to, aby nieszczęśliwy Grek został zaliczony do Bułgarów. Protesty i końcówka *os* lub *is* na nic się nie przydały! „Całą tę pracę statystyczną, powiada korespondent *Allg. Zeitung*, jak wszystkie zabory rossyjskie, popierał naturalnie gwałt fizyczny. Oficerowie rossyjscy głośno się z tem odzywali: „Wypędzimy wszystkich Greków, którzy są poddanymi helleńskimi a na restę znajdziemy środki, aby ich zmusić do oświadczenia, że są Bułgarami! Jednak pokazało się, że nie tak to łatwa sprawa, jak sobie z początku wyobrażano. Mimo tych wszystkich gwałtownych i podstępnych środków komisarzy rossyjskich pokazało się z pierwszego obliczenia, że w wielu okręgach Grecy są w większości. Trzeba było trzy razy powtórzyć to liczenie, aby osiągnąć zadowalniające rezultaty. Z Macedenii nadeszły najenergiczniejsze protesty greckie. Macedonia jest w rzeczy samej prowincyą czysto grecką, w której Bułgarzy żyją tylko na rozprószonych w morzu helleńskiem etnograficznych wysepkach. Znakomitsi Grecy okręgu salonickiego tak piszą w swym adresie do p. Layarda. „Język, narodowość, religia historya, tradycye i nadzieje łączą nas ściśle z Grekami a nie z Bułgarami, którzy wyprawą zbójecką przybyli z drugiej strony Bałkanu, aby się usadowić w naszych okolicach. Zrobić tych ludzi panami i zdobywcami Macedonii, byłoby to popełnić akt tak ohydny, że nie chcemy nawet o nim myśleć“. Albańczycy nie mogą wprawdzie mówić o swych prawach wypływających z wyższej cywilizacyi, gdyż pogrążeni w ciemnoci nie posiadają przymiotów, jakich użycza wyższa oświata, ale natomiast posiadają oni cnoty państwa pierwotnego, i byłoby rzeczą nieroztropną nie wysłuchać ich, gdy mówią, że „niesprawiedliwością i głupotą byłoby uwalniać ich z pod jarzma tureckiego na to, aby ich oddać pod inne, które nie jest zdolniejsze do polepszenia ich pozycyi socyalnej“. Ten szczep ubogi, wojowniczy, gotowy zawsze odważyć się na wszystko, gdyż nie ma wiele do stracenia, nie umie się ograniczyć na platonicznych protestach a według zdania p. Layarda potrzebaby przynajmniej 100.000 Rossyan dla obrony rządu bułgarskiego w okręgach albańskich, któreby chciano przyłączyć do Bułgaryi. Cyfra ta nie jest bynajmniej przesadzoną, gdyż Bułgarzy, którymby dano władzę, są za mało bitni, aby się mogli obronić sami przeciw Albańczykom. Zresztą z wszystkich ludów, których prawa naruszono traktatem sanstefańskim, najbardziej zostali dotknięci Albańczycy, muszą oni bronić się nietylko przeciw Bułgarom ale i przeciw Czarnogórcom. Muzułmańscy i katolicy mieszkańcy prowincyi skodryjskiej wręczyli ambasadorowi austryackiemu protest podpisany przez naczelników okręgów Podgoryca, Antivari, Dulcigno i Kraina a dowodzący, jak Czarnogórcy postępują sobie w tych krajach. Tak katolicy jak muzułmanie oświadczają, że nie chcą mieć nic wspólnego z rozbójnikami czarnogórskimi; mówią, że w ich okręgach nie ma ani jednego słowianina, lecz że cała ludność jest albańską i błagają Europę, aby ich nie oddawała na łup ludu różniącego się religią i pochodzeniem a pogrążonego w barbarzyństwie. Cokolwiek się stanie, mówią w końcu, potrafimy się bronić aż do upadłego a nie poddamy się nigdy. W Azyi 15.000 Lażów stanęło pod bronią, aby przeszkodzić oddaniu Batum a górskie okręgi Rumelii są od niejakiego czasu teatrem powstania, które z dniem każdym otrzymuje świeże posiłki. Powstanie to, jakkolwiek ma charakter zupełnie lokalny, jest jednak nieprzyzwyciężoną przeszkodą w zaprowadzeniu nowej administracyi, którą Rossyanie chcą uszczęśliwić nowo zdobyte kraje. Natura kraju i socyalne stosunki ludu zamieszkującego te okolice sprzyjają szczególnie wojnie gerylasowej. W tych okolicach gór Rhodope egzystuje rodzaj rządów szczepowych *(clans)*, które Porta umiała zawsze uszanować, mianując wielkich właścicieli, naturalnych naczelników takich szczepów, *kajmakanami* i *mudirami* okręgowymi. Ci dawni urzędnicy tureccy przyzwyczajeni do pewnej niezawisłości, są jakby powołani na naczelników powstania, które jest tem trudniejsze do stłumienia, że ma charakter czysto odporny. Powstańcy nie chcą po prostu przyjąć administracyi rossyjskiej. Jeśli dla utrzymania w posłuszeństwie Albańczyków potrzeba 100.000 ludzi, ileż wojska będzie potrzeba dla zaprowadzenia nowej administracyi w tych okolicach górskich, do których prawie niepodobna się dostać.

Wiele zależy na tem, aby Europa poznała wszystkie te protesty ludów oddanych na pastwę Bułgarom, jeśli rewidując traktat sanstefański, chce stworzyć dzieło iście pokojowe. Tam, gdzie powstanie nie wybuchło jeszcze, przygotowuje się ono w tajemnicy. Jedynym środkiem utrwalenia spokoju w kraju wstrząśniętym tak strasznemi ruchami jest gruntowne zmodyfikowanie dzieła generała Ignatiewa, które dotąd sprowadziło tylko chaos, ucisk i anarchię“.

### (Powstanie w Rumelii.)

Stambulski korespondent *N. fr. Presse* podaje liczbę powstańców rumelskich i stanowiska przez nich zajęte. Według jego informacyi oddziały powstańcze rozłożone są w sposób następujący: I Lewe skrzydło, 8000 powstańców, komendant Abdur-Rahim effendi, główna kwatera Czepeli Przednia straż lewego skrzydła zajęła wąwozy Dezirmen-Dere i Markowę przy drogach prowadzących do Filipopola i Paszmakli, *gros* tego skrzydła zajęło przesmyki Jenikiöi, Durmusz i Sitowę, które prowadzą z równiny Stanimackiej na Persenk-Dagh w głąb kraju, tudzież przesmyk Czepeli przy drodze prowadzącej z doliny Stanimackiej do Paszmakly. II Centrum, liczy około 6500 powstańców, komendant Rustem effendi, który jest zarazem szefem całej administracyi zrewoltowanego obszaru: główna kwatera Jerköprü, gdzie znajduje się oraz główna kwatera całego powstania. Przednia straż centrum zajęła wąwóz Tachtaly, prowadzący z Stanimaki do Jaili, *gros* centrum zajmuje przesmyki: Kilissa, prowadzący z Ulu-Dere na Aighyr-Oluk do Jaili; Uecz-Tepe i Kuszalilar, prowadzące z równiny Kaskiöi do Jaili. III Prawe skrzydło: 12,800 powstańców; komendant zjednoczonych powstańców z pod Kyrdżali i Sultan-Dżeri: Kara Jussuf effendi, główna kwatera Köprülu. Przednia straż tego skrzydła zaciągnęła kordon dokoła miasta Haskiöi w odległości 1 $^1/_2$ mili. Lotne oddziały posuwają się aż do Kimirezi i Jedikli, zagrażając drodze prowadzącej z Filipopola do Haskiöi. *Gros* prawego skrzydła zajął ważny przesmyk Kowanlyk, gdzie schodzą się drogi z Filipopola i Haskiöi, prowadząc dalej do Mastanly i Ismilan, tudzież przesmyki Akcze-Kajruk, Kerasly i Boghadczyk, które prowadzą z równiny Haskiöi i Ulu-Dere do Ardy, osłaniając miejscowość Sultan Dżeri.

Z poniżej podanych krótkich relacyj o utarczkach i bitwach stoczonych, wypływa, że powstanie, które rozpoczęło się w połowie marca, wzmogło się znacznie i objęło cały obszar dopiero po wypadkach pod Tatarkiöi. Od początku powstania aż do 17 kwietnia stoczono następujące utarczki i bitwy: Dnia 12 marca pod Karszalikiem nad Ardą. Około 1000 żołnierzy rossyjskich, stacyonowanych w Karszaliku, zaczęło plądrować tę wieś w chwili, gdy ludność miejscowa męska wyszła na targ do Ilicy. Mieszkańcy Karszaliku wziąwszy sobie na pomoc swych sąsiadów, powrócili w sile 2000 ludzi pod komendą Ferhada Agi i Bellala effendiego, syna Rustema effendiego (szefa w Jaili), otoczyli wojska rossyjskie, wycięli prawie połowę, resztę wypędzili z okolicy i odebrali zrabowane mienie.

Dnia 14 marca pod Findykcą. Rossyanie zbombardowali i splądrowali Findykcę i pomaszerowali na Karamanlar. Na ich spotkanie wyruszyło 3000 powstańców pod dowództwem Hussein *czausza* i Mehemeta Kawasa, ale poniosłszy znaczne straty musieli powstańcy cofnąć się do Kuszalilar. Przy tej wyprawie spalili Rossyanie 13 wsi. Dnia 22 marca pod Uecz-Tepe. Rossyanie w sile 4000 ludzi chcieli posunąć się naprzód, ale zostali odparci przez 2000 powstańców pod dowództwem Salima effendiego i Osmana Agi, straciwszy 100 ludzi. Dnia 27 marca pod Mesadli niedaleko Haskiöi. Rossyanie wspólnie z Bułgarami splondrowali Paszakiöi i Tekekiöi, i wyrżnęli rodziny tureckie. Kara Jussuf uderzył na nich, mając pod swą komendą 1000 ludzi i 200 jezdzców, i rozpędził ich na wszystkie strony. Przy tej sposobności padło 250 Rossyan. Dnia 10 kwietnia pod Tilkiler. 4000 powstańców pod dowództwem Hadżi Ismaiła Agi wycięło w pień 350 Rossyan w Tilkiler. W całem Sultan Dżeri nie było ani jednego żołnierza rossyjskiego. Dnia 13 kwietnia pod Tatarkiöi. Rossyanie spustoszyli tę wieś. 3000 powstańców pod komendą Kary Jussufa napadło ich z nienacka, wycięło ich w pień i rzuciło popłoch pomiędzy Rossyanami aż do Haskiöi. Dnia 15 kwietnia pod Findykcą. Rossyanie chcieli zdobyć przesmyk Kowanlik ale natrafili na 3000 powstańców dowodzonych przez Hussein *czausza* i Mehemeta Kawasa, którzy wzięli do niewoli 300 żołnierzy rossyjskich i zabrali 6 dział. Dnia 16 kwietnia pod Gabrową. 6.000 powstańców pod dowództwem Salima Aghi, Husseina *czausza*, Mehemeda Kawasa i Durali effendiego, napadło rossyjską kolumnę wysłaną na rekwizycye; padło tam 280 żołnierzy rossyjskich a przeszło 300 karabinów, zapasy i naczynie polowe dostały się w ręce powstańców. Uciekających Rossyan ścigano na Kömürdezü i Jedikli aż do Haskiöi. Pod Rachową w Rabdżur. Bliższe szczegóły nie są znane, wiadomo tylko, że powstańcy wypędzili Rossyan z całej tej okolicy. Pod Borową. Data niewiadoma. 1200 powstańców uderzyło na słaby oddział wojsk rossyjskich z Borowej. Dowodził powstańcami Ferhad Aga. Pobitych Rossyan ścigano aż do Stanimaki. Pod tą samą miejscowością pobito w kilka dni później liczniejszy oddział wojsk rossyjskich. Dnia 17 kwietnia pod Tachtali. Rossyanie chcieli zająć przesmyk, ale zostali pobici przez 2.000 powstańców dowodzonych przez Salima i stracili 200 żołnierzy. Dnia 17 kwietnia pod Sotir-Boghaz. Hadżi Ismaił Aga stoczył krwawą walkę z Rossyanami i zadał im znaczne straty. Według najnowszych doniesień staczają powstańcy z Rossyanami prawie codziennie walki pod Sotir-Tachtali i Kuszalilar.

Powstanie w górach Rhodope ma wprawdzie cechę wyłącznie obronną, ale ruch tego rodzaju, prowadzony zręcznie, może stać się bardzo groźnym dla Rossyan, którzy mogą być całkiem odcięci od północnej Bułgaryi. W ostatnich czasach przyłączyło się do powstańców w górach Rhodope mnóstwo Greków i Bułgarów chrześcijańskiego wyznania. Niesłychany ucisk ze strony Rossyan ścisłe przeprowadzanie poboru do milicyi, samowola, z jaką Rossyanie postępują sobie przy organizacyi gmin i wyższych ciał administracyjnych, stawiając na czele administracyi zamiast ludzi doświadczonych, samych młokosów niedoświadczonych i niegodnych zaszczytów, jeżeli tylko młokosy wykażą się, że odbyli studya w Rossyi, albo że będą ślepo słuchali nakazów rossyjskich, chociażby nawet ze szkodą gminy — oto są powody, dla których nawet ludność chrześcijańska w Rumelii zaczyna brać udział w walce przeciw najeźdzcom.

### (Z Londynu).

W ostatnią sobotę — pisze z Londynu korespondent *Augs. All. Ztg.* — rozeszła się tu pogłoska, że dwóch członków gabinetu podało się do dymisyi. Wymieniano nazwisko kanclerza koronnego, sir Stafford Northcote'a, i ministra marynarki, W. St. Smitha. *Morning Post* wyraża zadowolenie, że już wieczorem tego samego dnia pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Pierwszy lord ad-

miralicyi — tak pisze ten dziennik — z pewnością ostatni opuści swój okręt. Ale także sir Stafford, przywódzca konserwatystów w Izbie gmin, jest człowiekiem, na którego się można spuścić zupełnie; jego doświadczenie, poczucie politycznej odpowiedzialności i patryotyzm, dają rękojmię, że wśród największej burzy nie ustąpi ze swego stanowiska. Dziennik ten ostrzega następnie publiczność przed niewczesnemi nadziejami. Kwestya tak ważna, jak obecna między Rossyą a Anglią, nie da się załatwić jedną szybką podróżą uzdolnionego dyplomaty. Hr. Szuwałów powrócił niezawodnie „nie z ostatniem słowem“ swego rządu. Przeciwnie, sytuacya jest tego rodzaju, że można „jeszcze pomówić“. Rząd rossyjski nie zwątpi do ostatniej chwili i będzie nas ciągle traktował *à la* Ignatiew, a sądząc z agitacyj rossyjskich w Stambule i Ameryce, będzie aż do ostatka bawił nas przechwałkami i hałasem. Należy spodziewać się, że gabinet angielski jak dotąd, tak i nadal oceniać będzie należycie swego przeciwnika. W końcu przypomina ten dziennik ministrom, że mają za sobą cały naród angielski, i że cała Europa stanie po stronie obrońców praw traktatowych; to też nie powinni ani na krok odstąpić od swych głównych żądań. *Standard* donosi swoim czytelnikom, że pomiędzy ministrami panuje nazupełniejsza zgoda w zapatrywaniach i że tok rokowań jest bardzo pomyślny. Z szczerem zadowoleniem możemy żywić nadzieję, że nie przyjdzie do wojny. Ale zanadto śmiałem jest twierdzenie, jakoby już dnia 11 czerwca miał się zebrać kongres; wszakże przedewszystkiem musi jeszcze nastąpić tymczasowe porozumienie między Anglią a Rossyą. Są widoki, że to porozumienie zostanie osiągnięte. *Times* piszą: „Ze wszystkich stron nadchodzą pomyślne wiadomości o postępie rokowań w kwestyi wschodniej. Z Wiednia donoszą, że kongres zbierze się 11 czerwca. Nie może ulegać wątpliwości, że główne żądania rządu angielskiego zostaną przyjęte i że każde mocarstwo zgodzi się w zasadzie, iż cały traktat sanstefański musi być przedmiotem obrad kongresu europejskiego. Nie można więc wątpić, że kongres przyjdzie do skutku, ale z drugiej strony nie ulega także wątpliwości, że sam kongres nie jest jeszcze w stanie zażegnać burzy. Wszakże przed stanowczem załatwieniem całej sprawy mogą być poruszone najważniejsze kwestye polityczne.“ *Times* wskazują na jedną taką kwestyę, na wewnętrzny porządek w Turcyi. Dopóki w Turcyi nie ustanie raz na zawsze dotychczasowy zgubny system, nie może być mowy o trwałym spokoju europejskim. Wszakże Rossya miałaby w takim razie ciągłą sposobność do mięszania się w wewnętrzne sprawy tureckie a to tem bardziej, że Turcya europejska równie jak azyatycka będzie państwem bezsilnem. Na pytanie, które państwo ma pomódz Turcyi do uporządkowania jej stosunków wewnętrznych, odpowiadają *Times*: Anglia. Wmięszanie się Rossyi będzie zawsze uważanem za chęć zaboru; należy więc Anglii poruczyć tę misyę. Anglia musiałaby wtedy zażądać od Rossyi rękojmi, że na przyszłość nie przekroczy ani azyatyckich ani europejskich granic, jakie wyznaczy jej kongres. Artykuł swój kończą *Times* następującym frazesem: Dla siebie nie żądamy niczego, chyba może stanowiska, któreby nam ułatwiało wykonywanie tej missyi. Z naszej strony domagamy się tylko, ażeby już raz położono koniec dalszemu podziałowi Turcyi i ażeby ta Turcya zajęła stanowisko wpływowe w koncercie mocarstw europejskich.

# KRONIKA

— **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych odbywać się będą dnia 26 i 27 czerwca r. b. od godziny 9 rano w gmachu c. k. szkoły politechnicznej.

— **Towarzystwo prawnicze.** Dnia 2 czerwca o godzinie 4 po południu odbędzie się walne zgromadzenie lwowskiego towarzystwa prawniczego.

= **P. Ignacy Potocki,** właściciel obszaru dworskiego w Ubryniu, wybrany został przy wyborze uzupełniającym członkiem rady powiatowej Czortkowskiej z grupy większych posiadłości.

— **Wieczorek dramatyczny,** urządzony przez p. Gustawa Fiszera, odbędzie się dziś w sali kasyna miejskiego z programem bardzo urozmaiconym. Wieczorek rozpocznie uwertura z opery *Les Papillotes de Mr. Benoist* Rebera, poczem odegrane zostanie przysłowie dramatyczne hr. Bobrowskiego *Nie mów hop, aż przeskoczysz!* z panią Nowakowską w głównej roli. Następnie odegrane zostaną znowu dwie kompozycye muzyczne, Schumanna i Donizettego, na zakończenie zaś dany będzie żart dramatyczny pod tytułem *W kancelaryi dyrektora teatru*, w którym pan Fiszer wystąpi w rozmaitych metamorfozach.

— **W kasynie mieszczańskiem** dane będzie dnia 3 b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Chcesz się żenić przyjacielu, to się żeń,“ monodram w 1 akcie Urbańskiego i Anczyca, oraz *Consilium facultatis*, komedya w 1 akcie J. A. Fredry. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **W sali ratuszowej** odbędą się dziś wieczór o godzinie 8 ciekawe eksperymenta mikroskopijne. Będzie to już ostatnie przedstawienie.

* **Usiłowane samobójstwa.** Wczoraj po godzinie 10 wieczór spostrzegł dozorca kolejowy na szynie kolei brodzkiej, koło rzeźni miejskiej, leżącego mężczyznę z rozszarpaną ręką prawą. Pokazało się, że nieznajomy, który liczył lat około 20, rzucił się był w zamiarze samobójczym pod lokomotywę nadchodzącego zwolna z góry pociągu, szczęśliwym jednak przypadkiem koło maszyny zgruchotało mu tylko prawą rękę. Rannego odwieziono do szpitala. Dziś sprawdzono, że się nazywa Ludwik Gustek i jest malarzem. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie dziewięcioletni synek pewnego rzeźnika przy ulicy Zielonej. Spostrzeżono jednak zawczasu obwieszonego chłopaka i przywrócono go przy pomocy lekarskiej do życia.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj, około godziny szóstej po południu wszedł do handlu p. Szamesa naprzeciwko kościoła katedralnego urzędnik tutejszego magistratu, Feliks Radewicz, i kupował kapelusz. W trakcie kupna padł nagle na krzesło i nim zdołano przywołać lekarza zakończył życie na miejscu. Zmarłego zabrano do szpitala wśród nadzwyczajnego zbiegowiska.

= **Burza z gradem** nawiedziła dnia 26 maja powiat kamionecki. Przeciągając w kierunku północno-wschodnim przez Horpin, Spas, Tadanie, Sokole, Połoniczne, Dmytrow, srożyła się najdłużej i najgwałtowniej w okolicy Krzywego i Ohladowa. Grad wielkości włoskiego orzecha padał nieustannie w niektórych miejscowościach przez 15 do 30, a w niektórych przez 45 minut. Szkody, jakie wyrządził, równają się miejscami zupełnemu spustoszeniu, a o sile i gwałtowności gradu najwymowniej świadczy fakt, że w Krzywem zabił ośmnaście sztuk rogatego bydła i 25 owiec na polu!

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie były profesor instytutu technicznego Zeno Hałatkiewicz, autor kilku prac naukowych w zakresie chemii; w Bielicach znakomity botanik, profesor Ferdynand Schur, rodem z Królewca, w sędziwym wieku.

† **Lord John Russel,** słynny angielski mąż stanu i przywódzca stronnictwa whigów, o którego zgonie już przed trzema tygodniami doniósł był przedwcześnie telegram z Londynu, zakończył życie d. 28 maja. John Russel był synem, trzecim z kolei, księcia Bedford. Przyszedł na świat 18 sierpnia 1792, liczył wię 86 lat. W kollegium Sanbury oraz na wszechnicy edynburskiej otrzymał pierwsze wykształcenie, poczem 17 letnim młodzieńcem zwiedził Europę i bawiąc w Hiszpanii umiał sobie zjednać względy ówczesnego dowódzcy wojsk angielskich tamże, księcia Wellingtona. W czasie tej podróży próbował się na polu literackiem, napisał był mianowicie dramat *Don Carlos*, który jednak nie miał na scenie powodzenia. Tak samo powieść jego *Esquisses* chłodno została przyjęta w Anglii. Natomiast biografia lorda Williama Russela, jednego z przodków Johna, w krótkim czasie miała liczne wydania. Lord John Russel w r. 1813 wybrany został w Davistok do Izby gmin parlamentu, gdzie stanowczo się oddał kierunkowi postępowemu. Zaczęto się z nim liczyć, kiedy po raz pierwszy wystąpił przed Izbę z gruntownie opracowanym i motywowanym wnioskiem względem reformy wyborczej. Wniosek ten został wprawdzie uchylony, lecz Russel wytrwale przedkładał go Izbie na każdorocznej sessyi i po czternastoletnich usiłowaniach i niestrudzonej agitacyi przeparł go w końcu. Dnia 11 czerwca 1832 Russelowski bil reformy stał się jedną z zasadniczych ustaw konstytucyjnych w Anglii. Oczywiście, podniosło to niezmiernie powagę wnioskodawcy w oczach całego kraju; od tego też czasu lord Russel uważany był za głowę whigów w Izbie gmin i utrzymał się na tem stanowisku aż do sędziwego wieku. Większą część wolnomyślnych reform, przeprowadzonych w parlamencie angielskim po roku 1832 zawdzięcza Anglia bezpośredniej lub pośredniej inicyatywie Russela oraz jego znakomitej taktyce parlamentarnej. Ile razy whigowie stali u steru rządu, znajdował się i on pomiędzy nimi; od roku 1830 do 1834 był płatnikiem wojennym, od 1835 do 1841 ministrem spraw wewnętrznych, od lipca 1846 do 1852 prezydentem rady ministrów, od grudnia 1852 do 1855 ministrem spraw zagranicznych, który to urząd powierzony mu został przez królowę znowu w roku 1859 i który zajmował do 1865. W rok później, jako *premier* zakończył lord Russel zawód swój męża stanu. Po upadku ministerstwa Derby-Disraeli nie chciał już przyjąć udziału w whigowskim gabinecie Gladstone'a. (r. 1868) jednakowoż w ważnych sprawach bieżących niejednokrotnie jeszcze podnosił głos publicznie.

— **Dwa nowe kongresy** ogłasza w *Journ. off.* francuski minister handlu, p. Teisserenc de Bort, pierwszy, rolników (uprawa ziemi, hodowla bydła, ogrodnictwo i leśnictwo, oraz uprawa winogradu) odbędzie się w czasie od dnia 10 do 20 czerwca, drugi, dla ujednostajnienia podziału gatunków przędzy, od 25 do 27 czerwca, w pałacu Trocadero.

— **Opera komiczna** w Wiedniu, jako towarzystwo akcyjne, przestała istnieć. Na odbytem przed kilkoma dniami zgromadzeniu akcyonaryuszów uchwalono jednogłośnie likwidacyę majątku towarzystwa, ponieważ się pokazało, że na kapitał akcyjny w sumie 1.200.000 zł. aktywa towarzystwa wynoszą jeszcze tylko 500 zł. w depozytach i wekslach. Straty przedsiębiorstwa, które było jednem z ostatnich dzieł przedkrachowych, wynosiły w kilku latach 1,199.500 zł., a w jednym roku ubiegłym 642.217 zł.

— **Olbrzymi pomnik** w kształcie wieży 60 do 90 metrów wysokiej ma być wzniesiony dla uczczenia pamięci króla Wiktora Emanuela na pobojowisku pod Solferino, a to ze składek publicznych we Włoszech, które uchwaliło w tych dniach zgromadzenie ludowe w Brescii na wniosek hr. Torelli. Na szczycie wieży umieszczony będzie stosownych rozmiarów posąg zmarłego króla, lub też gwiazda włoska z inicyałami *V. E.*

— **Na kolei** Westfalskiej pod Driburgiem dnia 26 b. m. w skutek wykolejenia się pociągu jeden z urzędników oraz jeden z podróżnych utracił życie, a konduktor i dwaj podróżni doznali uszkodzeń.

— **Cygańska kapela,** grywająca na placu wystawy powszechnej w Paryżu, jest przedmiotem szczególniejszego zajęcia Paryżan. Witają ją i ugaszczają serdecznie na każdym niemal kroku. W zeszły piątek redakcya dziennika *Figaro* dawała na jej cześć bankiet, w którym wzięli udział francuscy i austro-węgierscy literaci i artyści jak Labiche, Meilhac, Gondinet, de Najac, Munkacsy, Zichy, Mautner, Henry de Pene, książe Reuss, pułkownik Stoffel, Delibes i t. d. Cyganie grali narodowe melodye węgierskie, walce Strausa, a na zakończenie marsz Rakoczyego. Jeden z nich podczas uczty wniósł toast na pomyślność Francyi.

— **Mechaniczny stenograf.** W sekcyi włoskiej na wystawie powszechnej w Paryżu oglądać można przyrząd zupełnie podobny do fisharmoniki z 22 klawiszami, w środku którego znajduje się walec, pod którym przebiega skrawek papieru, podobnie jak w przyrządzie telegraficznym systemu Morse'a. Jest to stenograf mechaniczny wynalazku niejakiego Michela z Quassali, w Piemonckiem. Na wystawie dwie krewne wynalazcy, obeznane z przyrządem, piszą od rana do wieczora we wszystkich, niezrozumiałych sobie nawet językach, gdyż przyrząd powtarza tony fonicznie. Wynalazca twierdzi, że jego mechaniczny stenograf zastąpić może dziesięciu piszących stenografów.

— **Straszliwa burza** zniszczyła przed tygodniem mnóstwo miejscowości północno amerykańskiego Stanu Wisconsin. Wicher, zwany tam *tornado*, obalał całe domy. Legły w gruzach miasta Mineval Point, Mount Vernon, Princrose, Oregon i Paoli. Ile dotąd wiadomo, wydobyto z pod gruzów 30 osób zabitych a 50 rannych. Trąba powietrzna unosiła zwłoki ludzkie na znaczną odległość, a w pewnej osadzie porwała i o parę staj przeniosła cały drewniany budynek szkolny z nauczycielem i uczniami, przyczem trzej z uczniów utracili życie, a prawie żaden nie wyszedł bez szwanku.

# Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 29 maja.)*

*(L)* Pomiędzy innemi załatwiła pozawczoraj Rada sprawy następujące: Z powodu ćwiczeń wojskowych pomiędzy 23 sierpniem a 15 wrześniem r. b. wezwała generalna komenda magistrat, ażeby dostarczył pomieszczenia dla 4.000 ludzi. Magistrat i sekcya IV zgodziła się na zdanie, że najwłaściwiej będzie wybudować baraki. Zbudowanie ich kosztowałoby 5.600 złr. a prócz tego musiałoby miasto wydać około 2.000 złr. na pomieszczenie oficerów. Cały wię wydatek wyniesie około 8.000 złr. Rada przychylając się do wniosku sekcyi, uchwaliła wybudować baraki na obszernym placu między ulicą Grodecką a Janowską, a w celu pokrycia kosztów postanowiła podwyższyć na jeden rok podatek kwaterunkowy z $1^1/_4$% na $2^1/_2$%.

Szkoła ludowa żeńska u św. Anny jest pomieszczoną aż w trzech realnościach, z których jedna jest w prawdziwie w opłakanym stanie. Nim wybudowany zostanie osobny gmach przy ulicy Kazimierzowskiej na pomieszczenie tej szkoły, uchwaliła Rada wynająć na 2 a względnie na trzy lata całą dwupiątrową realność p. Spulera pod l. 9 przy ulicy Zamkniętej, w której pomieści się cała szkoła żeńska u św. Anny bardzo wygodnie. Czynsz wynosi rocznie 2.300 złr. a więc o 900 złr. mniej niż dotychczas.

Do bardzo ożywionych rozpraw dała powód sprawa otwarcia góry zamkowej dla powozów. Przed 8 dniami przedłożył dr. Madejski i kilkunastu innych radnych wniosek, ażeby góra zamkowa była napowrót otwartą dla jazdy konnej i powozami przynajmniej przez dwa dni w tygodniu. Magistrat mniemał, że należy oznaczyć trzy dni w tygodniu, sekcya III zaś, wysłuchawszy wszystkich motywów przemawiających za otwarciem i zamknięciem góry zamkowej dla jazdy, proponuje przejść do porządku dziennego nad wnioskiem tak dr. Madejskiego, jako też i magistratu.

Sprawozdawca sekcyi III, p. Wiedeń, przedkładając Radzie ten wniosek, dodał, że przed chwilą otrzymał petycyę, podpisaną przez 400 obywateli, którzy domagają się, ażeby zeszłoroczna uchwała Rady miejskiej pozostała i nadal w mocy.

Nad wnioskiem sekcyi III wywiązała się bardzo ożywiona rozprawa. Do głosu zapisało się dwunastu mowców. Pierwszy przemawiał bardzo długo p. Dobrzański, za otwarciem góry zamkowej dla jazdy przez trzy dni w tygodniu, każdym razem od godziny 9 z rana do 5 po południu. Miasto powinno koniecznie uprzyjemnić ludziom zamożnym pobyt w mieście i stworzyć rodzaj *corsa* na górze zamkowej; ażeby zaś nie było kurzu, powinno miasto postarać się o dobrą drogę makademizowaną, albo brukowaną. Mowca proponuje odesłanie tej sprawy do sekcyi IV. dla zbadania, ile może kosztować urządzenie dobrej drogi.

P. Dąbrowski przemawiał za otwarciem bez ograniczenia.

Dr. Opolski, jako przewodniczący gal. Towarzystwa lekarzy, zaprotestował przeciw otwarciu góry zamkowej dla powozów. Jest to jedyne we Lwowie miejsce, w którem można odetchnąć świeżem powietrzem, nie należy więc pozwalać, aby i tu kurz udaremniał przechadzkę. Jako radny, proponuje mowca odesłać tę sprawę do sekcyi sanitarnej.

W tym samym duchu przemawiał p. Kulczycki. Przed przemówieniem innych mowców, poddał p. przewodniczący pod głosowanie odraczający wniosek dr. Opolskiego, który został przyjęty znaczną większością głosów.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 18 maja do 25 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.— do 10·80 złr. Żyto 5.75 do 6·50 złr. Jęczmień 5·60 do 7·— złr. Owies 5·25 do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·25 złr. Kukurudza nowa 6·25 do 6·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.25 do 7·50 złr. Groch pastewny 5·75 do 6·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·25 do 9·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·25 do 4·75 złr. Koniczyna najprzedniejsza 26·— do 42·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 38·— do 43·— złr. Kminek 36·— do 40·— złr. Rzepak zimowy —.— do —.— złr. Rzepak letni 11·— do 13·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 10·25 do 12·— złr. Nasienie lniane —·— do 12·75 złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·85 do 30·40 złr.

÷ **Wiedeń.** 29 maja. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę, spędzono towaru średniego i ciężkiego razem sztuk 783, czyli o 669 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 160 sztuk, czyli o 32 sztuk mniej. Targ dzisiejszy pod żadnym względem nie różnił się od niekorzystnego dla sprzedających targu wczorajszego. Płacono: towar lekki 33—40, średni 39—42, ciężki 42—45 zł. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 46—52 zł. Skopów spędzono dziś 3132, czyli o 2051 więcej niż przed tygodniem; towaru bitego było 50 sztuk, czyli o 15 sztuk więcej. Jak zwykle, tak i dziś bardzo przeważną część spędu zakupiono na wywóz po 25—$30^1/_2$ zł. za parę; na wagę nominalnie tylko notowano 40—56 zł. za 100 kilo żywej wagi. Jagniąt było 1010 sztuk, czyli o 385 sztuk więcej; płacono po 4—12 zł. za parę.

W Paryżu dnia 27 b. m. utrzymały się dawniejsze ceny wołów, natomiast skopy spadły w cenie; płacono 78 ctm. do 1 frk. za $^1/_2$ kilo.

# OSTATNIA POCZTA

Zaproszenia na kongres dotychczas nie zostały rozesłane, albowiem szanse kongresu ciągle jeszcze idą w „górę, to znaczy, że nie wszystkie jeszcze różnice są wy-

równane. W ostatniej chwili poruszyć miał hr. Szuwałow sprawę równoczesnego odwrotu sił zbrojnych angielskich i rosyjskich z pod Konstantynopola, a jest to, jak wiadomo, kwestya, która na poczekaniu załatwić się nie da. Wątpimy, aby załatwienie tej kwestyi postawione zostało jako *conditio sine qua non* kongresu, chybaby Rossya skrycie dążyła do udaremnienia kongresu, czego przecież przypuszczać nie można. Rossya ma bowiem największy interes w rychłem zebraniu się kongresu, który w ten albo ów sposób położyłby kres dzisiejszemu stanowi niepewności, prawie gorszemu od wojny. Zresztą jeżeli szczegóły porozumienia anglo-rossyjskiego, podane przez *Globe* są prawdziwe, a m. my powody do przypuszczania, że tak jest w istocie, to Rossya obecnie mniej niż kiedykolwiek potrzebuje obawiać się kongresu. Porozumienie z Anglią, według tego źródła, przyszło bowiem do skutku na podstawie wzajemnych ustępstw, z których angielskie bodaj czy nie są większe od rossyjskich. Za położwiczne koncesye rossyjskie w sprawie Bułgaryi i drogi handlowej do Persyi tudzież kontrybucyi wojennej — zrzeka się Anglia swego *veto* przeciw aneksyi Batum, kontentując się platoniczną klauzulą, że Rossya nie będzie posuwać dalej swych granic w Azyi; pozwala Rossyi zabrać rumuńską Bessarabię ograniczając się na wyrażeniu ubolewania (sic!) z tego powodu. Więc to ma być ów *magnific peace*, o którym mówił lord Beaconsfield? Najgorzej wyszłaby na takim pokoju Turcya, której nie wiele więcej przyznano nad to, co miała zastrzeżone w traktacie sanstefańskim. Mianowicie w sprawie rozległości przyszłej Bułgaryi, która przecież jest kwestyą bytu Turcyi europejskiej, stan rzeczy z tureckiego punktu widzenia pozostałby prawie zupełnie taki sam, jaki stworzony został traktatem sanstefańskim. Północna Bułgarya po Bałkan wraz z fortecami nadduanajskiemi z Szumlą i Warną, przepadłaby na zawsze dla Turcyi; południowa Bułgarya pozostałaby tylko w luźnym związku z państwem ottomańskiem, które nie miałoby prawa utrzymywać tam swej siły zbrojnej. Niejasnem jest określenie organizacyi tej południowej Bułgaryi na wzór kolonij angielskich, te bowiem nie są administrowane jednakowo, lecz podczas gdy jedne jak Australia, Kapland są prawie zupełnie niezawisłe, inne jak Gibraltar, Singapore, Aden, nie mają prawie żadnej autonomii. Wspólną cechą wszystkich kolonij angielskich jest tylko to, że na czele ich zarządu stoi gubernator mianowany przez koronę, i że korona ma prawo utrzymywać w nich tyle wojska ile potrzeba. Tego prawa nie miałaby Porta w południowej Bułgaryi, która przeto zostawałaby z Turcyą w związku jeszcze luźniejszym niż najbardziej usamowolnione kolonie ze swą metropolą.

Czytamy w wiedeńskiej korespondencyi *Czasu*: „Ciekawe słowo przypisują ambasadorowi rossyjskiemu w Wiedniu, panu Nowikowowi. Dyplomata ten, zbany z swej lękliwości, na zapytanie, co uczyni Rossya? przed kilku dniami miał odpowiedzieć: „Lękam się, że będziemy mieli i upokorzenie i wojnę.“ Słowa te dowodzą głębokiej znajomości stosunków rossyjskich, albowiem opinia publiczna w Rossyi, zwłaszcza w Moskwie, aż do pewnej tylko granicy przypatrywać się będzie spokojnie udzielaniu koncesyj celem okupienia pokoju. Koncesye na rzecz Anglii są po części także ustępstwami na rzecz Austryi, ale po za niemi zostaje do spełnienia program ściśle austryacki, wymagający nowego może upokorzenia Rossyi.“ Jeżeli jednak sprawdzi się wiadomość *Globe'a*, o której piszemy wyżej, Rossya nie będzie miała ani upokorzenia ani wojny.

Generał Ignatiew popadł po raz drugi w zupełną niełaskę i znowu, jak po klęskach pod Plewną, wyjechał za urlopem do Kijowa.

Korespondent *Pol. Corr.* pisze z La Valetty pod dniem 22 maja: „Transport wojsk indyjskich z Bombaju, który w tym tygodniu ma tu przybyć, złożony jest w sposób następujący: Pierwsza przesyłka składa się z transportowego parowca „Goa“ i żaglowego okrętu transportowego „Duke of Athole“ z 25 pułkiem piechoty madraskiej, z parowca „Maraval“, z 31 pułkiem piechoty bengalskiej; z parowca „Madura“ i żaglowca „Hospodar“ z bateryami pierwszej brygady, z parowca „St. Osyth“ ze sztabem generalnym, z 2 pułkiem Goorkas i z bateryami 2 brygady; dalej z parowca „Bengal“ i żaglowca „Oriflamme“ z 3 i 5 kompanią saperów i minerów bombajskich. Druga przesyłka składa się z parowca „Canara“ i żaglowca „Baron Colonsay“ z saperami i minerami madraskiemi, z parkiem artyleryi polnej, z 9 pułkiem piechoty z Bombaju i 1 pułkiem ułanów bombajskich; z parowca „Bangalore“ i żaglowców „St. Mildred“ i „Hannibal“ z jednym pułkiem jazdy bombajskiej i 9 pułkiem piechoty bombajskiej; z parowca „Kilkerran“ z 9 pułkiem kawaleryi bengalskiej i 26 pułkiem piechoty bombajskiej; z parowca „Marina“ i żaglowca „Narcissus“ z 26 pułkiem piechoty bombajskiej i 9 pułkiem kawaleryi bengalskiej; z parowca „Macedonia“ i z żaglowców „Aros Bay“ i „Citadel“ z 9 pułkiem kawaleryi bengalskiej, z parowca „Trinacria“ i żaglowca „Seaforth“ z 1 pułkiem *lancierów* bombajskich i 9 pułkiem kawaleryi bengalskiej. Razem 27 okrętów transportowych, 8.500 ludzi 1.882 koni i 12 działami. Dla uzbrojenia tych wojsk wysłano temi dniami z Londynu na Maltę 12.000 karabinów systemu Henry-Martini.

Uroczystość Wolterowską obchodzili libertyni paryscy 30 maja w teatrze *Gaîté* i w cyrku (!) amerykańskim. W cyrku prezydował p. Laurence Pichat. Było tam obecnych przeszło 5000 osób. Po stosownych przemówieniach odsłonięto popiersie Woltera, dzieło Caille'a, przy odgłosie Marsylianki. — W teatrze *Gaîté* odbyła się t. z. *fête oratoire* pod przewodnictwem Wiktora Huga, którego powitano hucznemi oklaskami. Deputowany Spuller zagaił posiedzenie mową o politycznem znaczeniu uroczystości. Z obawy przed możliwem zakłóceniem spokoju, niepodobna było urządzić uroczystości pod gołem niebem. Republika musi przedewszystkiem czuwać nad utrzymaniem porządku i spokoju. Wzmianka o Thiersie, który był Wolteryaninem, została przyjętą hucznemi oklaskami. Po Spullerze miał Deschanel wykład biograficzno-krytyczny o Wolterze. Niektórzy gorszą się tem, że Wolter wyszydzał Dziewicę Orleańską; ale któż spalił tę bohaterkę? Ten ustęp był kulminacyjnym punktem całej mowy. W końcu wstąpił na mownicę Wiktor Hugo, a długo nie mógł przyjść do słowa z powodu oklasków. Treść jego mowy jest następująca: „Przed 100 laty zmarł człowiek nieśmiertelny, przeklęty przez przeszłość a błogosławiony przez przyszłość. Cześć ośmnastemu stuleciu, cześć bohaterom wielkiej idei!! Istnieje tylko jedna wielkość, a jest nią geniusz! Przed rewolucyą był lud synonimem głupoty, religia nietolerancyi, sprawiedliwość bezprawia. Wolter wypowiedział wojnę wszystkim socyalnym niesprawiedliwościom; bronią jego było pióro. Tem piórem zwalczył on stronniczych sędziów i księży, rozproszył przesądy. Walka przeciw przesądom jest walką Chrystusową. Wolter prowadził taką walkę. Dokoła Woltera stał cały las *(sic!)* geniuszów; mężowie pomarli, dusze ich żyją. Krwawa sława przebrzmiała, pokojowa zaś sława trwa dalej.“ Po manifestacyi przeciw wojnom przemawiał mowca za amnestyą. Entuzyazm był nie do opisania, porządek wzorowy. Przed posągiem Jeanne d' Arc nie było żadnych manifestacyj; ustawiony tam *sergeant de ville* odpędzał wszystkich, którzy chcieli złożyć wieńce u stóp bohaterki.

„Słychać już od dłuższego czasu, pisze *Presse*, że gdyby przyszło do podziału Turcyi, Włochy zwróciłyby swoje oczy na Tunis. Tymczasem zdaje się, że Francya już je uprzedziła. Według doniesienia augsburgskiej *Allgemeine Zeitung* z Malty, Francya układa się już podobno z bejem Tunisu o odstąpienie tego kraju Francyi. Tunis zostałby w takim razie wcielony do Algieru. Skoroby te układy doprowadziły, do pomyślnego rezultatu, rozpocząłaby się natychmiast budowa kolei żelaznej z Algieru do Tunisu. Mustafa basza minister i poufnik beja ma niebawem przybyć do Paryża w towarzystwie generała Chanzy. Słychać nadto, że Anglia nie miałaby nic przeciw temu projektowi. Pogłoska tyle razy zaprzeczana, że Anglia zajmie Egipt, pojawia się znowu“.

Deputowany parlamentu niemieckiego socyalista Most uwięziony został w Chemnitz w Saksonii z powodu, iż na zebraniu zwołanem dla obrad nad urzędem sanitarnym mówił o zamachu na cesarza Wilhelma i wzniósł okrzyk na cześć socyalistów. W skutek tego aresztowania otrzymali inspektor policyi i prokurator listy, grożące im śmiercią. Policya wyznaczyła nagrodę za wykrycie autora listów.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 31 maja. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej odpowiedział hr. Andrassy na liczne zapytania, że wiadomość podana przez dziennik angielski *Globe* o punktach porozumienia angielsko-rossyjskiego w rzeczy głównej o tyle może zawierać prawdę, o ile trudności, które opierały się kongresowi, zdają się być usunięte. Rząd angielski byłby udzielił parlamentowi bliższych wiadomości. Układy między Anglią a Rossyą nie mogą zawierać nic takiego, coby czyniło uszczerbek naszym interesom.

Na zapytanie o austryackie przygotowania odpowiedział hr. Andrassy, że chodzi tu tylko o przygotowania celem ubezpieczenia komunikacyi na wypadek marszu armii. Dziś zachodzi właśnie sytuacya, dla której rząd domagał się 60 milionów kredytu.

Minister wojny oświadcza również, że nie chodzi wcale o budowę stałych fortyfikacyj. Wieści, jakoby za pieniądze przyzwolone miały być sprawione działa forteczne systemu Uchatiusa, są także przesadne. W twierdzach umieszczono tylko dawniejsze działa, które z powodu zaprowadzenia dział Uchatiusa, stały się nadliczbowemi.

Kuranda zapytuje, czy Niemcy, które wobec Anglii istotnie odegrały rolę gorliwego i „uczciwego maklera“ (*ehrlichen Macklers*), także i wobec nas okazują podobnąż dyspozycyę?

Hr. Andrassy odpowiada, że na kwestye tak trudnej i drażliwej natury minister spraw zewnętrznych tylko w rzadkich wypadkach odpowiadać może. Skoro jednak postawiono już to pytanie, popełniłby błąd, gdyby nie stwierdził zgodnie z prawdą, że Niemcy w każdym kierunku i nietylko wobec Anglii okazały się uczciwym pośrednikiem, i że mamy wszelkie powody do tego, aby nasz stosunek do Niemiec jak przedtem tak i teraz uważać za bardzo pomyślny i dobry.

Herbst podnosi, że bądź co bądź z ugody zawartej między Anglią a Rossyą wypływać się zdaje, jakoby nasze interesa na kongresie mniej już były ubezpieczone niż interesa innych mocarstw.

Hr. Andrassy odpowiada, że takie rokowania, jakie miały miejsce między Anglią i Rossyą, ubezpieczają właśnie zebranie się kongresu, ale nie uprzedzają w niczem jego zadania. Między mocarstwami nie ma jeszcze porozumienia we wszystkich punktach. Wszystkie kwestye między wszystkiemi mocarstwami *in suspenso* — stanowią przedmiot rokowań i załatwione być mają na kongresie.

Na zapytanie Demla odpowiada hr. Andrassy, że jest rzeczą trudną i nie na czasie, dawać tu oświadczenia o stanowisku pojedyńczych mocarstw na kongresie. Minister nie może nic więcej powiedzieć nad to, że mamy najlepsze widoki przeprowadzenia interesów naszych na kongresie. Minister, któryby w przededniu kongresu dawał daleko sięgające wyjaśnienia o możliwych rezultatach, zająłby bardzo dziwne stanowisko, znaczyłoby to chełpić się rezultatami, które jeszcze nie istnieją.

Po zamknięciu rozpraw o godzinie 10 wieczór przyjęła komisya wniosek sprawozdawcy, orzekający, że oświadczenia złożone dnia 28 maja przez ministra przyjmują się do wiadomości, w myśl sankcyonowanej uchwały delegacyjnej. Następnie rozpoczęto obrady nad budżetem spraw zewnętrznych.

**Wiedeń,** 31 maja. (*Tel. pryw.*) Oświadczenia hr. Andrassego, określające interesa monarchii w kwestyi wschodniej, sprawiły wszędzie najlepsze wrażenie.

Wiadomość podana przez angielski *Globe* o głównych punktach porozumienia między Rossya a Anglią wywołała tu wielką i dość przykrą sensacyę. Jakkolwiek ugoda ta nie narusza w niczem interesów austryackich, przecież była niemiłą niespodzianką, nikt bowiem nie mógł przypuszczać, aby Anglia w ustępstwach swoich posunąć się mogła tak daleko.

**Wiedeń,** 31 maja. Izba deputowanych przyjęła paragraf pierwszy ustawy o kwotach większością 160 głosów przeciw 85.

**Wiedeń,** 31 maja. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Wysłani w góry Rhodope turecccy komisarze pacyfikacyjni Vassa Effendi i Samik basza powrócili, nic nie sprawiwszy. Naczelnicy pomackich powstańców oświadczyli, że dalej toczyć będą walkę z Rossyanami i Bułgarami.

Temuż dziennikowi donoszą z Aten, że Turcy nie przyjęli proponowanego przez Anglię rozejmu z powstańcami na zasadzie *uti possidetis* i gotują się do kroków zaczepnych.

**Londyn,** 31 maja. *Office Reuter* donosi z Dovru: Dziś o godzinie 8 minut 45 miały trzy pancerniki niemieckie Dover. Pod Folkestone dwa pancerniki uderzyły o siebie, przy czem jeden okręt został zatopiony, drugi zaś ciężko uszkodzony. Kilka parowców pospieszyło na pomoc.

**Dover,** 31 maja. Zatopiony pancernik niemiecki nazywał się *Der grosse Kurfürst*. Uderzył nań drugi pancernik *Koenig Wilhelm*, a w cztery minuty po katastrofie *Kurfürst* poszedł na dno. *Wilhelm* uszkodzony został bardzo na przedniej swej części poniżej linii wodnej. Na pokładzie *Kurfürsta* znajdować się miało 400 ludzi załogi, z których tylko ośmnastu zdołano uratować. W chwili całej tej katastrofy była piękna pogoda a morze było spokojne.

**Berlin,** 31 maja. W katastrofie pod Folkestone uratowano 23 oficerów i 160 ludzi. *Koenig Wilhelm* ciężko uszkodzony udaje się do Portsmouth. Według urzędowych raportów utopiło się 300 ludzi, uratowano 200.

**Londyn,** 31 maja. W Izbie niższej pierwszy lord admiralicyi potwierdził wieść o katastrofie pod Folkestone. Mówią, że wypadek nastąpił wskutek tego, iż jeden z panceników chciał ominąć szybko jakiś statek kupiecki. Admiralicya wysłała z Portsmouth okręty na pomoc.

**Wiedeń,** 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Na posiedzeniu Izby deputowanych Schaup usiłował wykazać, że rząd używał najrozmaitszych fortelów celem przeprowadzenia ugody i utrzymywał między innemi, że rząd zawarł z kołem polskiem kompromis, według którego Polacy zgodzili się na to, że jeśli rząd zaniecha noweli o podatku gruntowym, głosować będą za ugodą. Dep. Grocholski oświadczył w odpowiedzi na zarzut Schaupa, że prosił wprawdzie rząd, aby nowela przyszła pod obrady dopiero po ugodzie węgierskiej, ale prośba ta nie miała żadnego związku z stanowiskiem, jakie koło polskie zajęło wobec ugody węgierskiej od samego początku i którego nigdy nie zmieniło. Wszystkie doniesienia dziennikarskie, które utrzymują inaczej, są niegodnemi potwarzami.

**Wiedeń,** 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *Fremdenblattu* i *Deutsche Zeitung* donoszą z Londynu, że szczegóły układu między Anglią a Rossyą, podane przez *Globe*, są w najgłówniejszej części prawdziwe, jednakże nie obejmują wszystkiego. Dziś wieczór oczekują oświadczenia rządu w parlamencie. *Deutsche Zeitung* donosi, że Anglia zastrzegła sobie także wyraźnie, aby okupacya rossyjska Bułgaryi trwała najwyżej rok jeden, a kongres może nadto skrócić i ten termin. Kwestya Warny

pozostała otwartą. W kwestyach, które wchodzą w sferę interesów austryackich, Anglia nie chciała rozpoczynać nawet dyskusyi przed kongresem. Retrocessyę Bessarabii Anglia byłaby odrzuciła także, gdyby nie zgadzały się na nią Niemcy i Austrya.

*Neue fr. Presse* donosi, że równocześnie z przygotowaniami wojskowemi na lądzie postępują także uzbrojenia w marynarce austryackiej. Dziennik ten mniema, że Antivari w podobnyż sposób zostanie zajęte jak Ada-Kaleh.

Pancernik pruski *Grosser Kurfürst*, który zatonął pod Folkestone, miał 503 ludzi na pokładzie, z których zginęło 350. Cesarzewicz następca tronu i hr. Münster wyjechali na miejsce katastrofy, do Folkestone.

**Londyn**, 1 czerwca. *Daily News* mniemają, że parlament na początku przyszłego tygodnia uwiadomiony zostanie o załatwieniu formalności i warunków przedkongresowych. *Standard* potwierdza tę wiadomość. *Times* piszą, że pozostało do załatwienia jeszcze kilka szczegółów, co do których porozumienie byłoby pożądane. *Advertiser* utrzymuje, że wskutek trudności raczej formalnej niż zasadniczej natury sprawa kongresu jeszcze nie została stanowczo uregulowana, ale do czerwca nastąpi już zupełne porozumienie. *Daily Telegraph* donosi, że lord Beaconsfield będzie prawdopodobnie głównym reprezentantem Anglii na kongresie.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 31 maja 1878, godzina 2, min. 2. Losy kredytowe 164·25, Węg. akcye kredyt 208·75, Akcye anglo-austr. 100·75. Akcye banku Union 61·50, Akcye kolei Karola Ludwika 253·50, Akcye kolei północnej 210·—, Akcye kolei południowej 76·50. Akcye kolei Alföld 119 50, Akcye kolei Elżbiety 177·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115 50 Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·25, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 —·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 209·—, Akcye banku obrotowego 98·50, Losy tureckie 21·75, Akcye kolei węg.-galic. 84·50, Akcye kolei państwowej 262·25, Akcye banku związkowego 86·—, Rubel papierowy 1·23—, Węgierskie losy 78·25, Mark niem. 58·45, Węgierska renta —.— Usposobienie spokojne.

**Wiedeń**, dnia 31go maja godzina 5, minut 55. Akcye kredytowe 229·70, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 253·50, Południowa 76·75, Renta pap. 63·95—, Galic. bank. hyp. 89·50, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.50—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie lepsze.

**Wiedeń**, dnia 1go czerwca, godzina 10 minut 47. Akcye kredytowe 228·70 Anglo-Austr. 100·20, Unionsbank 60 75, Kolej Karola Ludwika 252·25, południowa —·—, Rubel papierowy 1.22·65, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·50½. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

## TANIE LEKARSTWO.

Każdemu wiadomo, jak uporczywemi bywają zaziębienia, katary płucowe lub podobne dolegliwości, ile czasu wymaga zwykle ich leczenie i ile dawek lekarstw, tyzanny, syropów i t. d. użytych bywa. Nie tajno następnie nikomu, że zaniedbane zaziębienie często pociąga za sobą chorobę płuc, jeżeli się w suchoty nie zamienia.

Często przedsiębrane oświadczenia wykazały, że smoła norwegska, w stanie czystym i odpowiednio przerobiona, z zadziwiającą szybkością i cudownie prawie leczy wzmiankowane powyżej choroby. W pierwotnym stanie nie może być użytą smoła z powodu nieprzyjemnego smaku i klejowatej własności; aptekarz paryski, p. Guyot, wpadł przeto na myśl, aby umieścić ją w małych, okrągłych i w żelatynową powłokę zaopatrzonych kapsułkach wielkości pigułki. Nic się łatwiej nie zażywa jak ten wyrób, który łatwo się rozpuszcza, tak, że smoła z największą szybkością skutkuje.

Dwie lub trzy kapsułki Guyota zażyte do każdego obiadu, sprowadzają natychmiast ulgę i wystarczają, by w krótkim czasie uleczyć najuporczywsze zaziębienie i każdy katar płucowy. Za ich pomocą można nawet wstrzymać daleko już posunięte suchoty płuc i uleczyć takowe; w tym razie wstrzymuje smoła rozpuszczanie się tuberkułów, a przy pomocy natury wyleczenie następuje prędzej, niż się tego można było spodziewać i oczekiwać.

Srodek ten, który się już stał popularnym, należy wszędzie polecić, nietylko ze względu na jego skuteczność, lecz także taniość. Ponieważ każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, przeto całe leczenie w rzeczywistości nie kosztuje dziennie więcej jak 10—20 centów, a prócz tego wyklucza takowe zupełnie użycie lekarstw w formie tyzanny, pastylek lub syropów.

Aby z pewnością otrzymać prawdziwe kapsułki smołowe Guyota, należy uważać na to, aby etykieta flakonika miała podpis Guyota w trójkolorowym druku.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Pp. Jakóba Beisera i C. Krzyżanowskiego, w Brodach w aptece pod „Złotą Koroną“.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 czerwca 1878 o godz. 7 rano.
Barometr 733.37mm. Psychrometr suchy 14.5°C. Psychrometr wilgotny 13.3°C. Prężność pary 10.6mm. Wilgoć 87. Zachmurzenie 9. Wiatr Sł. Ozon 9. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza +11.6R
Barometr opada.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 30 i 31 maja 1878

**Hotel George'a.**

Pp. K. hr. Badeni z Rzeszowa. S. br. Drohojowski z Drohojowa. Liborklein z Zöptau. F. Czuppik z Wiednia. F. Hes z Sołotwiny. A. hr. Walewska z Krakowa.

Pp. Z. hr. Drohojowski z Krukienic. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. A. Rodic z Nadyczą. F. Sobański z Wołynia. I. Hauf z Wiednia. H. Zacharias z Wiednia. R. C. Stokinger z Wiednia.

Pp. Z. Błeszyński z Ostrowa. K. Szeliski z Chodaczkowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. Muszyński z Mostów. I. Kopczyński z Podola.

Pp. G. Kamiński z Borzykowa. M. Urbański z Krakowa. W. Wiśniewski z Rossyi.

**Hotel Langa.**

Pp. W. Riedel z Ustrzyk. P. Schulz z Ustrzyk J. Mandl z Tarnopola. J. Fiedler z Werchraty. D. Aszkanazy z Tarnopola. O. Leuschner z Berna. H. Petruzi z Wiednia. J. Bauer z Wiednia. H. Tandler z Wiednia. E. Krömer z Wiednia. Dr. D. Schwarz z Drohobycza. C. Byzaki z Odessy.

Pp. Br. Kanitz z Tarnopola. Dr. M. Weisstein z Tarnopdla. F. Fleischer z Brodów.

**Hotel Angielski.**

Pp. T. hr. Karnicki z Wołczuch. F. Bisacchini z Rudek. Dr. W. Rzicha z Budweis. K. Kriszkie z Jaworowa. I. Grocholski z Oserdowa. T. Kosciszewski z Bełefuja. J. Jackowski z Buska.

Pp. J. Trzecieski z Miejsca. A. Maresch z Złoczowa. F. Piszek z Buska. A. Neudert ze Stryja. M. Zoner z Bukaresztu. L. Schott z Rzeszowa.

Pp. K. Distl z Kronstadtu. I. Frankowski z Przemyśla. J. Abgarowicz z Łuki. A. Pohorecki z Artassowa. W. Kossowicz z Gryczyna. J. Brylewicz z Żytomierza. J. Torosiewicz z Połtwy. A. Udrycki z Mostu. L. Wikarski z Bieniowa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. T. hr. Drohojowski z Czertysza. J. Nanowski z Kuniszyna. J. Papara z Batiatycz. J. Papara z Zubowmosta, J. Klein z Wiednia. P. M. Jurjewicz z Tarnopola.

**Hotel Krakowski.**

Pp. M. Sawicki z Komarna. T. Łodyński z Nowego Sącza. K. Krosiński z Bochni. A. Schall z Budapesztu.

Pp. G. br. Battaglia z Bochni. I. Hrehorowicz z Berezowic.

**Hotel Kuhna.**

P. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Zawadzki do Krytowic. W. Wandruszka do Brzeżan. A. Iskrzycki do Sanoka. Z. Świeykowski do Tarnopola. Dr. A. Rappaport do Krakowa. A. Degre do Krakowa. A. Bocheński do Ottynowic. J. Padlewski do Czerniowiec. N. Sarnecki do Stryja. J. Rakowski do Polski. L. Rychlicki do Broniey.

Pp. K. hr. Badeni do Rzeszowa, F. Bisacchini do Rudek. Dr. W. Rzicha do Czech. K. Kriszkie do Jaworowa. J. Brylewicz do Szczawnicy. I. Grocholski do Krakowa. I. Sobański do Brodów. O. Szymanowski do Krakowa.

Pp. T. hr. Karnicki do Wołczuch. L. br. Klein do Krakowa. F. Czuppik do Krakowa. Dr. H. Wain do Krosna. W. Kostkiewicz do Trembowli. Muszyński do Stryja. W. Henig do Suczawy. J. Bocheński do Muzyłowa. T. Kielczewski do Królestwa. I. Kopczyński na Podole.

### Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 maja 1878.

| | płacą zła. | płacą ct. | żądają zła. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 251 | 50 | 254 | – |
| Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 122 | 50 | 125 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 249 | — | 252 | – |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 216 | — | 220 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a, . | 84 | 25 | 85 | — |
| „ „ „ 4% „ | 79 | 25 | 80 | 25 |
| „ „ „ 5% okresowe | 84 | 25 | 85 | — |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 25 | 90 | — |
| Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a. | 89 | — | 91 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | | |
| **4. Oblig.** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. gali . 5% m. k. . . | 86 | 20 | 87 | — |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | 50 | 91 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 20 | — | 22 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 47 | 5 | 57 |
| Dukat cesarski | 5 | 50 | 5 | 60 |
| Napoleondor . . | 9 | 43 | 9 | 52 |
| Półimperyał . . . | 9 | 55 | 9 | 75 |
| Rubel rossyjski srebrny . | 1 | 76 | 1 | 86 |
| „ „ papierowy | 1 | 22 | 1 | 24 |
| 100 marek niemieckich . | 58 | 20 | 59 | 20 |
| Srebro . . . . | 103 | — | 105 | — |
| Kupony w srebrze | 102 | 75 | 104 | 75 |

(bez kuponu — bez kuponu bieżącego)

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 maja 1878.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad . . . | 64.— | 64 15 |
| luty-sierpień . . . . . . . | 63.90 | 64.05 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec . . . | 66.— | 66.20 |
| kwiecień-październik | 66.— | 66.20 |
| Losy z roku 1839 całe . . | 336.— | 337 — |
| „ „ 1839 piąta część . . | 335. — | 337.— |
| „ „ 1854 po 250 złr.. . . | 108.25 | 108.75 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% . . | 115.— | 115.25 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% . . | 122.— | 122.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 142.— | 143.— |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 141.50 | 142 50 |
| Renty Como po 42 lir. aus. . . . . | 24.— | 25.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% . . . . . . . . | 140.50 | 141.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 98.50 | 98.75 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% . | 73.75 | 73 90 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za | —.— | —.— |
| Czech : . | 103.25 | 103.75 |
| Bukowiny | 82.25 | 82.75 |
| Galicyi . . . | 86.25 | 86 73 |
| Niższej Austryi | 104.50 | 105.— |
| Siedmiogrodu . | 77.25 | 78 — |
| Węgier . . . . . . . . . | 79.50 | 79.75 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% . | — — | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 100.— | 100.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . | 226.30 | 226.60 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. . | 735.— | 740.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . . | —.— | .— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —. | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski à 200 zł. . . | —.— | —.— |
| Banku narodowego à 600 zł. . . | 805. — | 803.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. . | 398.— | 400. — |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 176.— | 176 50 |
| Kol. Preszów-Taru. (w. e.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 2105 | 2110.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 250.50 | 251.— |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, . | 124.— | 124.25 |
| Tow. kol. żol. państ. po 200 zł. m. k. | 258 — | 258.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. . | 72.50 | 73.— |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . | 84.50 | 85 — |
| **5. Listy** zast. losowane | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91. |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 110. | 110 50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 90. — | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | — — |
| „ „ „ „ „ „ w 33 „ 5% | 94 — | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 78.75 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% . . | 84.— | 84.50 |
| „ „ „ „ po 5% a 37 latach zwrotne . . . . | 84.— | 84.50 |
| Gal. banku hipot. po 6% . . | 89 50 | 90 — |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . . | 89. — | 89.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% . | —.— | — |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 95.— | 95 50 |
| „ „ „ po 5% . . . | 86.— | 86.50 |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.— | 70 50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. e.) a 300 zł. 5% w srebr. . | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. . | 103.— | 103.50 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. . . . | 97.50 | 98.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 102.— | 102.50 |
| „ „ „ „ II. emisyi . | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ „ III. „ . | 99.— | 99.50 — |
| „ „ „ „ IV. „ . . | 98. — | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 79 75 | 80.25 |
| z r. 1867 | 79 50 | 80. |
| z r. 1868 | 72 75 | 73.25 |
| z r. 1872 | 67 75 | 68. — |
| Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze . . | 64.80 | 65 20 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 164.— | 164 50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . | 29.50 | 30.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m. | 95 25 | 95 75 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. . | 14.25 | 14.75 |
| Losy miasta Krakowa . . . . | 14.75 | 15.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 29.50 | 30.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 27.75 | 28.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 14·50 | 15.— |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . | 39. — | 39.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . . | 29.25 | 29 75 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa | 20.50 | 21.50 |
| Poż. Tryesta po 100 zł. m. k. | 121. - | 122.— |
| „ „ „ 50 zł m. k . | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. m. . . | 23 — | 23.25 |
| Windischgrätza po 20 zł m. k. . . | 26.25 | 26.75 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł w. p n | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p | —.— | — — |
| Frankfurt za 100 mark p, . . | — — | - — |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. . | — — | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. . | 118 90 | 119.20 |
| Paryż za 100 fr. . . . . . | 47.35 | 47 40 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. . | 5 60.— | 5.61 — |
| „ pełnej wagi . . | 5.59.— | 5.61 — |
| Korona . . . . | — — | — — |
| 20-frankówka . . | 9 50 50 | 9 51 50 |
| Rossyjski imperyał | 9.78 — | 9.80.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro . . . . . | 103.50 | 103 70 |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 31 maja 1878.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach . | 63 | 85 |
| „ „ „ w srebrze . . | 66 | 40 |
| Renta w złocie . . . . . . . . . | 73 | 85 |
| Losy pożyczki z roku 1860 . . . . . | 114 | 50 |
| Akcye banku wiedeńskiego . | 810 | — |
| „ „ kredytowego | 229 | 80 |
| Londyn . . . | 118 | 65 |
| Srebro . . . | 103 | 20 |
| Napoleondor . . | 9 | 48 |
| Dukat cesarski men. . | 5 | 59 |
| 100 marek niemieckich . | 58 | 50 |

# Dziennik Urzędowy.

(3150 2—3) **Edykt.**

L. 2122. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Aftanazemu Hołowce o 360 zł., odbędzie się w sądzie licytacya realności Nr. 10 w Budyninie położonej dnia 21 czerwca 1878 o 10 godz. przed południem, na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Bełz dnia 28 kwietnia 1878.

(3190 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13929. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Maryski Warko w celu zaspokojenia pretensyi 62 złr. 80 ct. odbędzie się w dniach 6go czerwca 27go czerwca i 4 lipca każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Strychanach położonej pod l. k. 37 a do Tymka Luciów należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 175 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 17 złr. 50 ct. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co do warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 listopada 1877.

(3178) **Ogłoszenie.** L. 3748

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Jurowce z miejscowością Popiele z dniem 5 czerwca 1878 rozpoczyna.

Każden mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna. Sanok dnia 21 maja 1878.

(3186 1—3) **Edykt.**

L. 22970. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, Feliksowi Rosnowskiemu, że dom handlowy „Leon Feintuch we Lwowie przeciw niemu pod dniem 24 listopada 1877 do l. 62448 pozew o zapłacenie kwoty 91 zł. 96 ct. a. w. z pn. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 4 czerwca 1878 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Feliksa Rosnowskiego wiadomym nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dzubińskiego, z substytucyą adwokata dr. Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 11 maja 1878.

(3170) **Ogłoszenie.**

L. 25. Komisya hipoteczna C. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Gorzyce z dniem 3go czerwca 1878 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 26 maja 1878.

(3132 2—3) **Edykt.**

L. 599. Dnia 13 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności l. k. 126 w Nadwórnie, Karola Bauera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Rozalii Büchner pto 347 zł.

Wartość szacunkowa 1750 zł. Wadyum 175 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 25 marca 1878.

(3143 2—3) **Konkurs** L. 10146

na posadę c. k. pocztmistrza w Rudniku w powiecie Niskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., z rocznemi poborami: płacy 400 zł. ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 100 zł. i ryczałtu w kwocie 550 zł. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Rudnikiem i Sarzyną.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 28 maja 1878.

(3057 2—3) **Edykt.**

L. 4848. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wydobycia należytości uprzyw ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 46705.83 franków w złocie z pn. przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż dóbr Wołcza także „Wołcza dolna" zwanych w powiecie sądowym starosolskim położonych, Maksymiliana Steinkühl własnych i w gal. tabuli w ks. włas. 36 str. 45 zapisanych a to w dniu 27 czerwca 1878 i w dniu 11 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sali audyencyonalnej sądu. W dniach tych, wspomnione dobra tylko za cenę wywołania w kwocie 43.000 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedanemi będą, a gdyby sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się w celu ustanowienia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 12 lipca 1878 o godzinie 10 rano z tem, że niestający wierzyciel jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważanym będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi kwotę 4.300 złr. w. a. i może być złożonem bądź w gotówce bądź w papierach państwowych, listach zastawnych uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego, galicyj. akcyjnego banku hipotecznego lub galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, bądź też w obligacyach indem. a to według ostatniego kursu tychże papierów bądź w reszcie w książeczkach gal. kasy oszczędności we Lwowie.

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się masę spadkową, Ozyasza Leiby Horowitza, a względnie tegoż z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców z tym dodatkiem, że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Ehrlicha z zastępstwem przez adwokata dr. Kohna, którego pierwszego oraz mianowano kuratorem dla tych wierzycieli, którymby uchwały licytacyjnej wcześnie doręczyć nie można było, lub którzyby już po dniu 16 marca 1878 ze swojemi pretensyami do tabuli weszli.

Sambor dnia 7 maja 1878.

(3128 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7062. Celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kaflowskiego Antoniemu Kaflowskiemu kwoty 172 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 39 w Sokołowie położonej w trzech terminach a to dnia 21 czerwca, 2 sierpnia i 2 września 1878 przed południem.

Cena wywołania wynosi 201 złr. 84 ct. a wadyum 21 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów dnia 12 lutego 1878.

(3122 2—3) **Edikt.** Zl. 4802.

Vom k. k. städt. del. Bezirks-Gerichte in Kolomea wird kund gemacht, es werde zur Hereinbringung der vom Leisor Feller erstiegten Summe von 20 fl. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Wasil Paliyczuk gehörigen in Siemakowce CN. 3 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität den 7 Juni, 5 Juli, und 2 August 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze abgehalten werden, daß die obbezeichnete Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 150 fl., hingegen beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Die Kauflustigen werden in Betreff der einzusehenden Lizitations-Bedingnißen an das Expedit und der allenfälligen Steuerrückstände an das k. k. Hauptsteueramt gewiesen.

Kolomea am 30 März 1878.

(3117 3—3) **Edikt.** Zl. 1384.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird über Requisition des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes in Lemberg Sec. I. vom 31. Jänner 1878 Z. 31896, wird zur Hereinbringung der durch Jakob S. Hülles erstiegten Summe von 200 fl. ö. W. sammt 12% Zinsen vom 8 Dezember 1875 der Gerichtskosten von 40 fl. ö. W. und der bereits zugesprochenen Exekutionskosten von 9 fl. 28 kr. ö. W. und 12 fl. 92 kr. ö. W. die exekutive öffentliche Feilietung der der liegenden Masse nach Elke Peczenik gehörigen, dieser Forderung zur Hypothek dienenden sub. CN. 122 in Czortków gelegenen Realität in drei Terminen u. z. auf den 31 Mai, 28 Juni und 19 Juli 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormittag ausgeschrieben, welche in den Lokalitäten des hiesigen Gerichtsgebäudes unter nachstehenden Feibietungsbedingungen vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise dient der gerichtlich erhobene Schätzungswert von 1192 fl. öster. Währung.
2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises somit 119 fl. 20 kr. ö. W.
3. Falls bei diesen drei Feilbietungsterminen diese Realität nicht veräußert werden sollte wird zur Be immung erleichternder Bedingungen ein Termin auf den 23 August 1878 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt.
4. Der Schätzungsakt, der Tabularauszug, und die weiteren Feilbietungsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Parteien sowie die dem Leben und Wohnorte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen dagegen diejenigen Gläubiger, welche nach dem 16 März 1877 än die Gewähr der Realität Nr. 122 in Czortków gelangten oder denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte zu Händen des Curators Hrr. Ldes Adv. Dr. Czaczkowski in Czortków und mittelst Edikte verständigt.

Czortków den 20 März 1878.

(2956 3—3) **Edykt.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Lipy Sternlichta w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności nr. k. 83 we Wolinie położonej, dłużników Mojżesza i Beili Wagnerów własnej, na 800 złr. oszacowanej na terminach 25 czerwca, 25 lipca i 26 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Akt opisania zastawniczego oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć lub sobie odpisać w kancelaryi tutejszosądowej.

Nisko dnia 30 kwietnia 1878.

(3105 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2198. C. k. sąd powiatowy w Janowie, jako władza nadopiekuńcza małoletnich po Franciszku i Maryi Heinrichach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 czerwca 1878 odbędzie się w zabudowaniu sądowem licytacya realności pod l. 13 w Zalesiu, ciało hipoteczne stanowiącej, z domu mieszkalnego, dwóch stajen, dwóch stodół i 18 morg. 991 kwad. sążni gruntów się składającej. Sprzedaż jest ryczałtowa i bez ewikcyi. Na terminie powyższym realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1855 złr. a. w.

Wapyum wynosi 185 złr. 50 ct. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i reszta warunków mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Janów dnia 15 kwietnia 1878.

(3071 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22320. W celu zabezpieczenia dostawy żwiru na część gościńca Krakowskiego w lwowskim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881 odbędzie się dnia 18 czerwca 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie we Lwowie licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego żwiru w roku 1879 wynosi 990 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 3308 złr. 50 cnt. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu, lub tylko na rok 1879, stemplem na 50 cnt. i w 5% wadyum zaopatrzone, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godz. 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według wzoru podanego w § 46 warunków licytacyi, lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. namiestnictwa

We Lwowie dnia 18 maja 1878.

(2982 3—3) **Edykt.** L. 1507.

C. k. sąd pow. del. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Maurycego Malz w celu zapłacenia sumy 115 złr. 88 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 38/43 w Zboiskach położonej w drodze licytacyi na dniu 28 czerwca, na dniu 1 sierpnia i na dniu 2 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena szacunkowa wynosi 501 złr., zaś wadyum 50 złr. 10 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 26 lutego 1878.

(3073 3—3) **Edykt.**

L. 8836. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Leiby Brandesa kupca w Kopyczyńcach otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Kopyczyńcach p. Emila Gronziewicza a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. Dr. Weissteina w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku. w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 3 sierpnia 1878 godz. 9 z rana w Kopyczyńcach przedy c. k. komisarzem konkursowym wyznaczonym, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 7 czerwca 1878 9 godz. z rana w Kopyczyńcach przed c. k. komisarzem konkursowym, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli niemieszkających w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach by wedle § 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Kopyczyńcach celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 24 maja 1878.

(3072 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 103/praes. Przy Magistracie kr. gł. miasta Krakowa opróżnione zostały posady:

a) Kasyera miejskiego z pensyą roczną zł. 1400 i dodatkiem aktywalnym zł. 200 oraz

b) Kontrolora kasy miejskiej z pensyą roczną złr. 1200 i dodatkiem aktywalnym złr. 200.

Ubiegający się o rzeczone posady mają w terminie do 20 czerwca b. r. wnieść podania własnoręcznie pisane do Prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej swej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają się wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwo, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczone posady. Nadmienia się zarazem, że kandydat utrzymujący się na jednej z tych posad, obowiązany będzie złożyć kaucyą rocznej pensyi wyrównującą.

Prezydyum Magistratu kr. stoł. miasta w Krakowie dnia 24 maja 1878 r.

(3101 3—3) **Edykt.**

L. 7005. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych Biczyce, Chroślice, Krasne i Trzetrzewina w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu.

Komorowice, w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Zawada Szembek, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach,

Radocza, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Kozy w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Gręgórzki i Piaski, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie,

Staniątki z osadami Chroś i Podbórze w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Iwkowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Kopaliny, Kurów, Dołuszyce, Wiśnicz Mały i Pogwizdów, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 1 marca 1877 l. 1536, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 kwietnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczniomego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 czerwca 1878 do dnia 31 grudnia 1878 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 16 maja 1878.

(2913 3—3) **Edykt.**

L. 1993. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej przez Emanuela Teutelbauma wywalczonej 86 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku tutejszosądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 57 w Gorzeniu dolnym położonej ciało hipoteczne stanowiącej solidarnego dłużnika Franciszka Konasia własnej a składającej się z budynku mieszkalnego stodoły i przeszło 8 morgów gruntu na 634 zł. $59^{1}/_{2}$ ct. a. w. przy uwzględnieniu przysługującego na połowie tejże realności Maryannie Góra dożywotniego użytkowania oszacowanej, dnia 27 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem i że realność wspomniona na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 65 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i protokół oszacowania przejrzane być mają w registraturze tutejszosądowej.

Wadowice dnia 2 maja 1878.

(2825 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2526. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 20 subrep. 55 w Słobodzie położonej, dłużnika Mikoły Pokryszki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 19 czerwca 1878,
II. 19 lipca 1878 i
III. 21 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania szrzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 23 kwietnia 1878.

(3037 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 279. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu ogólnego roln. kred. dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 281 zł. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 czerwca, 24 lipca i 26 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 49 w Laszkach zawiązanych położonej Wasyla i Maryanny Kostiów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 28 lutego 1878.

(3026 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 280. C. k. sąd powiatowyw Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu ogólnego roln. kred. dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 czerwca, 24 lipca i 26 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Rozdziałowicach położonej Ołeksy Czumy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 120 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność bowyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną,

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 28 lutego 1878.

(3141 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. W dniach 19 czerwca 1878, 18 lipca 1878 i 14 sierpnia 1878 każdym razem o 10 zrana sprzedaną będzie drogą publicznego przetargu realność pod Nr. 34 w Witkowie nowym do dłużniczki Maryi z Brzeźnickich I ślubu Cwiklewicz II Swistna należąca, na rzecz Heni Perts o 2170 zł. a. w.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkową 1140 złr. a. w. zakład wynosić będzie 114 złr. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów 3 marca 1878.

(3152 2—3) **Edikt.** Zl. 987.

Von Seiten des k. k. Bezirksgericht zu Gliniany wird hiemit kund gemacht, daß zur Hereinbringung der durch Israel Adler rechtskräftig ersiegten Summe pr. 64 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 11 Jänner 1874 angefangen und Gerichtskosten pr. 8 fl. 40 kr. ö. W. so wie den rechtskräftig zuerkannten Exekutionskosten pr. 5 fl. 87 kr. 13 fl. 48 kr. 13 fl. 91 kr. ö. W. so wie den hiemit zuerkannten Exekutionskosten pr. 2 fl. 66 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Josef Wanzel gehörigen sub. Nr. 20 in Majdan lip. gelegenen und im Protokoll vom 6 August 1875 Zl. 5811 pfandweise beschreibenen Realität in drei Lizitationsterminen vorgenommen wird und zwar am 4 Juni, 4 Juli und 5 August 1878 jedesmal um 10 Uhr früh.

Der Schätzungspreis beträgt 315 fl. ö. W., das Vadium 13 fl. 50 kr. ö. W. Die Lizitationsbedingnisse so wie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll erliegt in der hierger. Registratur zur freien Einsichtsnahme.

K. k. Bezirksgericht
Gliniany den 3 Dezember 1877.

(3129 2—3) **Edykt.**

L. 8381. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Ch. Samuela Rubina sumy 100 zł. z odsetkami 4% od 22 lutego 1866 bieżącemi, kosztów sporu 7 zł. 46 ct. i egzekucyi w kwotach 2 zł. 32 ct., 2 zł. 86 ct. i 5 zł. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż połowy z jednej trzeciej części realności pod l. 119 i połowy domu pod l. 309 w Bolechowie położonej Marcina Kochańskiego a względnie tegoż leżącej masy własnej ciało tabularne stanowiącej w sądzie tutejszym w trzech terminach, tj. 21 czerwca, 2 sierpnia, 2 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, z tym dodatkiem się odbędzie, że część ta realności powyższej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 294 zł.
Zakład 29 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny można w tutejszym sądzie przeglądnąć.

Bolechów 23 października 1877.

(2978 3—3) **Edykt.**

L. 1277. W jarosławskim sądzie powiatowym odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności Jana Ostatina 136 zł. 50 ct. w dniach 28 czerwca, 2 sierpnia i 5 września 1878 publiczna licytacya realności pod l. k. 338 w Jarosławiu na Leżajskiem przedmieściu położonej ciała tabularnego nie posiadającej a do nieobjętej masy spadkowej Macieja Zieleńskiego czyli Zieleniaka należącej.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 400 zł. a wadyum wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach może realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim zaś także poniżej takowej być sprzedaną.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi mogą być w tut. registraturze przejrzane.

Jarosław 30 marca 1878.

(3059 3—3) **Edykt.**

L. 5609. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. na rzecz dr. Jana Szeparowicza dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Tutakowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów 8 maja 1878.

(3114 3—3) **Konkurs.**

L. 683. Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnione posady nauczycielskie:

a) przy wydziałowej szkole w Samborze na posadę wyższego nauczyciela do przedmiotu grupy III. z roczną płacą 800 zł. w. a.
b) przy etatowych Iszo klasowych szkołach: w Biliczu, Bilinie, Dublanach, Łużku dolnym, Rajtarowicach, Rakowie, i Stupnicy z roczną płacą 300 zł.
c) przy filialnych szkołach: w Brześcianach, Bukowie, Bykowie, Bylicach, Czerchawie, Humieńcu, Koniowie, Kornalowicach, Lutowiskach, Olszaniku, Rogoźnie, Torhanowicach, Uhercach zapłatyńskich i Zarajsku z roczną płacą 250 zł.

Prawo prezentowania w powyżej wymienionych szkołach wykonuje miejscowa Rada szkolna, przyczem się nadmienia, że o wszystkie posady z wyjątkiem posady przy wydziałowej szkole w Samborze mogą się ubiegać i nauczycielki. Ubiegający się o jedną z opróżnionych posad, mają wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz dokładny wykaz dotychczasowej służby i pobranej za ten czas płacy, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej w Samborze, najpóźniej do 10 lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Samborze dnia 22 maja 1878.

(3055 2—3) **Obwieszczenie**

L. 8734. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Meilecha Intraffera w Tarnowie zamieszkałego, a to całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego, majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. adjunkt sądowy Herold, tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Jarocki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 18go czerwca 1878 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 19 sierpnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 13 września 1878 o godzinie 4 po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 20 maja 1878.

(3142 2—3) **Konkurs** L. 10279.

na posadę konceptowego praktykanta przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie bez adjutum, ewentualnie z adjutum rocznych 500 zł.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu 3 tygodni.

Lwów dnia 29 maja 1878.

(3061 2—3 **Kundmachung.** Zl. 6181.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1008 fl. sammt 48% Zinsen vom 29 Dezember 1874, Gerichtskosten pr. 6 fl. 38 kr. Exekutionskosten pr. 12 fl. 86 kr. die exekutive Feilbietung der den minderjährigen Mayer Leib z. N. Abraham, Etie, Rachel, Scheindel, Brane z. N. Sure, Chane Gittel z. N. und Rifke Ester z. N. dann der Feige Schulmann gehörigen Realitätshälfte sub. N. 1546 in Tarnopol zu Gunsten der Königsberg ein Termin auf den 5 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, an welchem diese Realitätshälfte unter nachstehenden erleichternden Bedingungen hintangegeben wird.

1. Ausrufspreis 2310 fl
2. Vadium 165 fl.
3. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Tabularextrakt so wie der Schätzungsakt können in der hierger Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die dem Wohnorte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen denen dieser Lizitationsbescheid zeitig nicht zugestellt werden konnte, so wie diejenigen, welche nach dem 2 August 1877 an die Gewähr der Realität gelangen zu Händen des bestellten Kurators Hrr. Adv. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol den 6 Mai 1878.

(3079 3—3) **Obwieszczenie**

L. 765. Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 21 maja 1878 l. 612 podaje się do wiadomości, że dla trzeciej zwyczajnej z dniem 1 lipca 1878 rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym zostali radcy sądu krajowego Teofil Berezniecki i Ludwik Białoskórski dodatkowo zamianowani zastępcami przewodniczącego.

Złoczów dnia 24 maja 1878.

(3047 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25776. Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych, mianowicie: Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 6290 złr. 63 ct. w. a. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 złr. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 43 zł. 47 ct. w papierach i 42 złr. monetą brzęczącą.

a) Sieroty nie znajdujące się obecnie w zakładzie sióstr miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym ob. łać. u św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania, okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa i moralności przez władzę miejscową wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winny dnia 24go czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii. Dzieci, które nie są w stanie same losować, jakoteż sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogiemi, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyi, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podania w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca b. r., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed ciągnieniem losów, a to 22 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie Sióstr miłosierdzia. Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku. Dziewczęta, które los wygrywający wyciągną są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego a w dniu śmierci, t. j. 24go marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta niemniej jak 8, a nie więcej jak 24 lat wieku licząc, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców, lub też tylko ojca albo matkę.

Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i że są ubogie. Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty, znajdujące się w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie. Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza. Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki, a szczególnie w dniu jej śmierci, t. j. 19 czerwca każdego roku. Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających, lub też do czasu ich pełnoletności ulokowane korzystnie a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 21 maja 1878.

**ОБВѢЩЕНІЄ.**

Днѧ 24 червцѧ с. р. отбȣде сѧ въ Львовѣ въ каплици св. Софіи передъ полȣднемъ по слȣжбѣ божой льосоване зъ фȣндаціи посаговыХъ именно: Іоанна Антонія Лȣкевича въ квотѣ выгриваюцюй 6.290 злр. 63 кр. а. в.; Винцентого Лодзѧ Пониньского въ квотѣ выгриваюцюй 600 и 300 злр. и Єлесаветы Чарковской въ квотѣ выгриваюцюй 43 злр. 47 кр. въ папераХъ и 42 злр. въ монетѣ.

а) Сироты не знаХодѧціи сѧ теперъ въ закладѣ сестръ Милосердія св. Казимѣра во Львовѣ на воспытаніи а Хотѧціи брати оучасть въ льосованю зъ фȣндаціи Лȣкевича, маютъ найдальше до 19 червцѧ с. р. зголоситисѧ оу настоѧтельки сего закладȣ и въ оурѧдѣ пароХіѧльномъ обр. лат. пароХіи св. Николаѧ во Львовѣ и тамже оудоводнити свое оуправленіє до бранѧ оучасти въ льосованю оказанемъ метрыки Хрещеніѧ ѩкъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обычайности черезъ власть мѣстцевȣю выставаеного а черезъ дотичнȣю пароХію затвердженою.

Всполȣбѣгательки должни на дню 24 червцѧ с. р. въ каплици св. Софіи слȣжбȣ божȣ выслȣХати. Дѣти, котори сами не можȣтъ льосовати, сȣтъ ровно ѩкъ сироты, котори 24 рокъ житѧ оукончили, отъ льосованѧ выключени.

б) До льосованѧ зъ фȣндаціи Лодзѧ ПониньскоХо бȣдȣтъ припȣщени дѣвчата, котори легально оудоводнѧтъ, що сȣтъ религіи католическій, въ Галичинѣ зъ родителей законныХъ зроджени и замешкали, дальше, що 8 рокъ житѧ оукончили а 24 не переступили, що моральне житє провадѧтъ, наукȣ религіи побирали, сȣтъ оубогими, що родичи иХъ если еще жиютъ также сȣтъ оубогими, обичайно сѧ провадѧтъ, або еслибы оуже померли, що не позоставили маєткȣ. Отъ зложенѧ повыжшиХъ доводовъ сȣтъ оувольнени дѣвчата знаХодѧціи сѧ въ закладѣ Св. Казимѣра въ Львовѣ. Дѣвчата, котори оуже разъ обдѣлени зостали посагомъ едной зъ тыХъ фȣндаціи, не могȣтъ больше льосовати зъ фȣндаціи Понинского. Родичи или опѣкȣнове дѣвчатъ ХотѧщиХъ оучаствовати въ льосованю, маютъ внести писменною оудокȣментованȣю просьбȣ въ способъ повыжше выраженый до протоколȣ подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до днѧ 16 червцѧ с. г. дѣвчата же сами маютъ передъ тѧгненемъ льосовъ а именно 22 червцѧ с. г. о годинѣ 10 зъ рана представити сѧ лично комисіи льосованемъ керȣючой въ закладѣ сестръ милосердіѧ. До тѧгненѧ приступȣютъ дѣвчата чергою подлѧ старшеньства. Дѣвчата, котори льосъ выгриваюцій вытѧгнȣтъ, сȣтъ зъ волѣ фȣндатора обовѧзани молити сѧ за оупокой дȣши его, а въ день смерти его, т. е. 24 марта кождого рокȣ слȣжбȣ божȣ выслȣХати.

в) До соȣчастіѧ въ льосованю зъ фȣндаціи Єлисабети Чарковской бȣдȣтъ припȣщени дѣвчата не менше ѩкъ 8 а не больше ѩкъ 24 лѣтъ житѧ числѧщіи.

Тіи маютъ легально доказаты, що сȣтъ вѣры католической безъ взглѧдȣ на тое, чи родичовъ цѣлкомъ, або только отца або матери не маютъ, потомȣ, чи зъ родичѣвъ законныХъ сȣтъ зроджени — мȣсѧтъ бȣти оуроджени въ Галичинѣ або великомъ княжествѣ Краковскомъ зъ родичей польской народности, а въ разѣ поХодженѧ зъ родичей не заможныХъ зъ матери тойже народности; мȣсѧтъ вести житє обычайне и доказати що сȣтъ оубогими. Отъ зложенѧ вымаганыХъ доказовъ оувольнени сȣтъ дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердѧ Св. Казимѣра во Львовѣ знаХодѧщіи сѧ. Сироты, котри вже разъ выграли посагъ, сȣтъ выклȣчени отъ льосованѧ.

Въ взглѧдѣ прошеній о припȣщеніє до льосованѧ заХовати сѧ маютъ тіи формалности, ѩкіи въ обвѣщенію симъ знагодѧтсѧ, що до фȣндаціи Лȣкевича.

Выгриваюца естъ обовѧзана молитисѧ за оупокой дȣши фȣндаторки Єлисабети Чарковской, а то особенно въ день 19 червцѧ кождого рокȣ, ѩко въ день смерти тойже. Вылосований сȣмы посаговіи зостанȣтъ до часȣ замȣжества выгриваюцихъ дѣвчатъ, або до часȣ иХъ повнолѣтности користно оулокованн а дотичніи реверси зостанȣтъ иХъ заступникамъ оуправленимъ дорȣчени.

Зъ ц. к. Намѣстничества.
Львовъ днѧ 21 маѧ 1878.

(3157 2—3) **Edykt.**

L. 380. Celom zaspokojenia wierzytelności Józefa Filipowicza w kwocie 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 149 w Żmigrodzie położonej dłużników Feliksa i Agaty Kozickich własnej, w dniu 6 czerwca 1878, w dniu 8 lipca 1878 i w dniu 5 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w sądzie w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne. akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Żmigród 15 maja 1878.

(3151 2—3) **Edykt.**

L. 1122. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na dniu 11 czerwca 1878, 10 lipca 1878 i 12 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. na rzecz J. O. Ludwika księcia Ponińskiego celem zaspokojenia sumy wekslowej 232 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 62 rep. 71 w Wulce horynieckiej położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego własnością Jankla Koeniga będącego.

Cena szacunkowa wynosi 245 zł. a. w. Wadyum 25 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzanie.

Cieszanów 21 marca 1878.

(3144 2—3) **Edykt.**

L. 119. C. k. Izba notaryalna Tarnowska wzywa niewiadomego miejsca pobytu byłego c. k. notaryusza w Przeworsku Feliksa Zieniewicza, aby brakujące w jego aktach urzędowych akta tutejszej izbie notaryalnej w dniach trzydziestu dostarczył.

Akta te są następujące:

1) Protokół legalizacyi podpisu Jarosława Zakliki na kontrakcie dzierżawy folwarku Małówki.

2) protokół legalizacyi podpisów Michała i Anastazyi Chlebusiów na wekslu na 500 zł. wystawionym.

Z c. k. Izby notaryalnej
Tarnów dnia 11 maja 1878.

(2870 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 724. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 1 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem celem ściągnienia przez Franciszka Wołczańskiego wywalczonej wierzytelności 190 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż gruntu pod l. k. 117 w Króliku polskim położonego, półćwiertek zwanego, ciała tabularnego nietworzącego, a do Piotra Pytka należącego.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 250 zł., zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów 21 marca 1878.

(3087 2—3) **Edykt.**

L. 2479. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie na prośbę Stanisława hr. Krasickiego wzywa niniejszym edyktem dr. Rodakowskiego byłego adwokata krajowego we Lwowie obecnie z miejsca pobytu niewiadomego i wszystkich tych, którzyby następujące dokumenta a mianowicie:

1. Pełnomocnictwo Róży z hr. Krasickich Orłowskiej pod dniem 11/23 marca 1848 wystawione, mocą którego hr. Krasickiego upoważnia dział majątku dóbr Stratyn między mocodawczynią a Konstancyą z hr. Krasickich hr. Brzostowską przeprowadzić i
2. Tranzakcyę działową z daty Lwów dnia 3 maja 1848 mocą którego dobra a to: miasteczko Stratyn, Stratyniów i Dubryniów w brzeżańskim obwodzie położone na wyłączną własność JW. Konstancyi z hr. Krasickich hr. Brzostowskiej, zaś dobra Buków czyli Puków z folwarkiem Husaków w tym samym obwodzie na wyłączną własność JW. Róży z hr. Krasickich Orłowskiej przeszły posiadali, aby o tem w przeciągu jednego roku tem pewniej tutejszemu sądowi donieśli, ileże w razie nie uczynienia zadość temu poleceniu, te dokumenta uznane będą za pozbawione wszelkiego skutku.

Rohatyn 19 maja 1878.

(3145 2—3) **Edykt.** (L. 1465)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Wojciecha Gobrzydowskiego. Franciszka Harewicza i Jędrzeja Moszkiewicza, iż Adela Marczewska wniosła podanie o sprostowanie nowego wykazu tabularnego dóbr Załubincze l. 91 odpisaniem parceli budowlanych 33/1 i 33/2 pod N. D. 63, i gruntowej 53/1 i utworzenia z nich osobnego ciała hipotecznego w księdze hipotecznej gminy Załubincze, i wpisania prawa własności dla Joanny Friedrich, w skutku którego termin do przesłania stron interesowanych w myśl §. 8go i 9go ustawy z dnia 25 lipca 1871 n. 96 D. p. p. na dzień 19go czerwca 1878 o godzinie 9tej przedpołudniem w tutejszym sądzie obwodowym ustanowionym został.

Gdy podani wyżej wierzyciele tabularni z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Olszewskiego z podstawieniem Dra Bersona; wzywa się zatem powyższych wierzycieli, aby na termin powyższy osobiście w sądzie obwodowym stanęli, lub potrzebne dokumenta z informacyą rzeczonemu kuratorowi nadesłali lub ustanowili pełnomocnika i sądowi o tem donieśli, w ogóle środków prawnych obronnych użyli inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz dnia 27 kwietnia 1878.

(3146 2—3) **Edykt.**

L. 3854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty tegoż sądu z dnia 12 stycznia 1878 do l. 124 celem ściągnięcia następujących sum a mianowicie:

a) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

b) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 lipca 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

c) sumy 659 zł. 51 ct. w. a. z 7 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1878

d) kosztów sądowych w ilości 17 zł. 40 ct. w. a. i nakoniec

e) kosztów podania w kwocie 16 zł. 92 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 213/425 w Kołomyi położonej w sądzie tutejszym na dniu 13 czerwca 1878 i 15 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że za cenę wywołania przyjęto wartość pomienionej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 1700 zł. przyjętą, że każdy chęć kupienia mający będzie miał złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 170 zł. jako wadyum, że pomieniona realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną będzie, że w razie gdyby cena ta osiągniętą być nie mogła dla ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 1lgo lipca 1878 godzinę 4 po południu wyznaczonym został. że dla wszystkich tych wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 23go marca b. r. jako dniu wydania przedłożonego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie nie mogła być doręczoną kurator w osobie adwokata dr. Trachtenberga ze substytucyą adwokata dra Dębickiego ustanowionym został, że wreszcie reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania powyższej realności w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 6 maja 1878.

(3060 2—3) **Edykt.**

L. 5610. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z. pn. na rzecz Katarzyny Radlińskiej dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Tutakowi doręczonym został.

Stanisławów 8 maja 1878.

(3130 2—3) **Edykt.**

L. 10892. Dnia 25 czerwca 1878 o godzinie 10 zrana, jako trzecim terminie licytacyjnym odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności ś. p. Piotra Bloch pod l. kons. 23 w Korolówce położonej na rzecz Menaschego Nelken pto 145 złr. z pn. na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 870 złr. wadyum zaś 87 złr w. a.

Inne warunki licytacyjne jakoteż akt oszacowania mogą w registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Brody dnia 15 grudnia 1877.

(3136 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 28728. Celem nadania czternastu (14) galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca powyższe nadane będą w wojskowych szkołach realnych niższych i wyższych, w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, tudzież w technicznej akademii wojskowej, a ewentualnie również w akademii marynarskiej.

W roku szkolnym 1878/9 który rozpoczyna się 15 września 1878 przyjęci będą kandydaci do powyższych zakładów wyłącznie tylko na rok pierwszy.

Najłatwiej będzie można uzyskać miejsce funduszowe w akademii w Wiener-Neustadt lub też w wojskowej akademii technicznej.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej. Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana.
2. iż jest fizycznie uzdolnionym do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej.
3. iż zachowanie się jego jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;
4. iż nieprzekroczył właściwego wieku, którym jest dla wojskowej niższej szkoły realnej rok 12, dla wyższej szkoły realnej rok 16 dla obu wojskowych akademii rok 19 życia, wreszcie dla akademii marynarskiej wymagany jest wiek między 13 a 15 rokiem życia.
5. nakoniec winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze a mianowicie: do wstąpienia na pierwszy rok wojskowej niższej szkoły realnej czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; dla wojskowej wyższej szkoły realnej jako też dla akademii marynarskiej, czwartą klasę realną lub gimnazyalną; wreszcie kandydaci do wojskowych akademij winni wykazać iż ukończyli z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) tudzież że w języku francuskim umieją płynnie poprawnie czytać, jako też łatwiejsze ustępy z francuskiego na nieniemieckie i na odwrót, przy pomocy słownika tłumaczyć.

Wojskowa akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów.

Kandydaci do technicznej akademi wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydada wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana siła i doniosłość wzroku).

4) poświadczenia o przebyciu szczepionej naturalnej ospy.

5) ostatnie świadectwo szkolne (kandydaci do marynarki winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkół średnich) nakoniec

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Wszyscy kandydaci winni władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca wnieść należy bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 30 czerwca r. b.

Kandydaci którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przy wstąpieniu do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych.

Od rezultatu zawisłem będzie przyjęcie stanowcze.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazów o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 i w IX części tegoż dziennika z r. 1876 (w osobnych odbitkach w drukarni nadwornej L. W. Seidl i syn we Wiedniu.)

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 21 maja 1878.

## Doniesienia prywatne.

# 1878




## Portland Cement

Cement ten używany do budowli rządowych jak i koszar, szpitali, salin, do wszystkich kolei galicyjskich, budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych.

oraz **najlepsze**

**Hydrauliczne Wapno i Gips**

**BELGIJSKIE SMAROWIDŁO**

**do żelaznych osi**

utrzymuje zawsze świeżo na składzie

**August Schellenberg**

**we Lwowie.**

(1302 13—12)

---

# Kawę

**najlepszego** i czystego aromatyczno **mocnego** smaku, także jeden gatunek najlepszego i czystego, jednakowoż **słabszego** smaku

**za pół kilo 90 ct.**

## Zieloną kawę Ceylon

w ogóle powyższym gatunkom co do mocnego smaku, i aromy się równającą **w najpiękniejszym** ziarnie

**za pół kilo po 100 i 104 ct.**

## Blade gatunki kawy

zupełnie czystego i dobrego smaku,

**za pół kilo 75 i 80 ct.**

**poleca**

**O. T. Winckler**

**we Lwowie.**

(3032 3—3)

---

# Buhajki

**szwajcary**

czystej krwi czerwono-srokato — roczniaki i półtora roczniaki. — kilkanaście sztuk. Cena od **100** do **150** złr.

**Jałówek** 2 i 3 letnich cielnych, sztuk 50. Cena od **60** do **75** złr.

**Krów** młodych, dojnych z cielętami lub cielnych sztuk 50. Cena od **80** do **90** złr.

**Owiec** angielskich, sztuk 100 z jagniętami. Cena **8** złr.

**Barany** angielskie czystej krwi. Cena od **30** do **40** złr.

**Koni** sztuk 60 różnego wieku i ceny.

**Robocze i stajenne.**

## Na sprzedaż

**w Łoszniowie,**

poczta **Mikulińce.**

(3092 2—3)

---

# Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

**od godz. 8—10 i 2—4.**

**(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)**

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (1845 18—?)

---

**Ekonom** chlubnemi świadectwami opatrzony, w gospodarstwie i rachunkach biegły — poszukuje od 1go lipca b. r. umieszczenia. — Listy frankowane pod adresem: **K. S.** poczta **Pilzno.**

(3120 3—3)

---

## Pożyczki

na tabularne majętności ziemskie i realności miejskie w banknotach, mogą za moją interwencyą być uzyskane pod bardzo korzystnymi warunkami, mianowicie za opłatą tylko 7% rocznie tytułem odsetek wraz z amortyzacyą, przez co dług już w 29½ latach umorzony zostaje. — Bliższe wiadomości **udzielam ustnie** lub pisemnie na frankowane listy

***M. Perlmutter***

**ul. Jagiellońska nr. 17, IIgie piętro.**

(3118 2—3)

---

**Dr. Marcin**

# JANESCH

**w Samborze.**

Przez lat 25 pełniłem służbę lekarską w szpitalach wojskowych, jako **doktor medycyny i chirurgii.**— Dwadzieścia lat, jak przebywam w Galicyi, nie zaniedbując praktyki prywatnej, obok zajęć lekarza wojskowego. Obecnie wystąpiwszy ze służby wojskowej, osiedliłem się stale w mieście **Samborze,** z zamiarem prowadzenia dalszej praktyki lekarskiej. — Jako bliżej znany w tej miejscowości, mam zaszczyt zawiadomić o tem publicznie, nadmieniając, że co do godzin, w których dla ubogich bezpłatnie ordynuję, na miejscu dowiedzieć się można.

(3138)

---

# Fabryka tapet

## G. Hoefiga w Dreźnie

zawiadamia niniejszem uprzejmie, iż kompletną kollekcyę tegorocznych wzorów tapetowych o przeszło 300 deseniach z oryg. cenami (loco fabryka) począwszy od **15 ct. Rulon** (sążeń □), aż do najbogatszych i najwspanialszych imitujących: **gobeliny, atłasy, adamaszki, dywany, cretony, skóry** wygniatane, w kolorach i złocone, oraz wielki wybór listew i ornamentacyj plastycznych (z masy papier), otrzymał na skład nasz główny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

**p. N. SCHULZ**

**we Lwowie ul. Pańska nr. 5,**

który upoważnionym jest w imieniu naszem zawierać układy i udzielać kredyt nieograniczony.

(2403 11 1?)

---

## Ażeby każdy chory,

zanim jaką kuracyę rozpocznie, albo też zwątpi o swem wyzdrowieniu, mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr Airy, metody leczenia; rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw“ (190 wydanie) bezpłatnie i franko. — Niech nikt nie omieszka sprowadzić sobie tenże „wyciąg“, opatrzony w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Illustrowanego oryginalnego dzieła: **Dr. Airy** metoda naturalnego leczenia wyszło **105 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 kr. Do nabycia w wszystkich księgarniach.

(68 7—?)

---

**Żadna jeszcze** książka tak prędko rozsprzedaną nie została, jak **D-ra AIRY Metoda naturalnego leczenia.** — Wszystkim zatem chorym zalecamy, aby oni tę osławioną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 65 ct. i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie, którem się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż rozmaite naśladowane przedruki tejże książki już się pojawiły, są one jednak wszystkie bez wyjątku **bezcenne** i z tą wyżej wymienioną książką **wcale nie identycznemi.** Będzie więc w interesie szanownych czytelników, aby przy kupnie tylko: **D-ra Airy wydanie illustrowane i oryginalne,** wydane przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnia nakładową) w **Lipsku** żądano i tylko to prawdziwe wydanie przyjmowano.

---

**„Calicot“**
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materyał na
**kalesony męskie**
sztuka 30 łokci wied. (10 par kalesonów) 8 zł. 50 ct.
Kalesony gotowe para 1 zł. 40 ct.
(do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki)
do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i syna
Lwów, Rynek l. 45.
(2946 ?—10)

---

**Rok V.** Zaproszenie do prenumeraty **Rok V.**

# „Cornelia“

## Wiener illustrirte Moden und Damenzeitung.

**Co 14 dni wychodzi 1 numer z dodatkiem w największym formacie „Folio“.**

**Zamówienia przyjmują się każdego czasu i wykonują się przez Administracyę ściśle i szybko.**

Cornelia - Verlag we Wiedniu, 8 Bezirk, Lederergasse 37, we własnym domu.

**Cena prenumeraty z przesyłką pocztową kwartalnie 1 zł. 20 ct., półrocznie 2 zł. 40 ct.**

---

(L. 187.) **Konkurs.**

Posada Sekretarza urzędu gminnego z roczną płacą 360 złr. jest w miasteczku Piwniczny do obsadzenia. Podania pisane własnoręcznie, opatrzone w świadectwo moralności i znajomości przepisów politycznych wniesione być mają tutaj do 1go lipca r. b.

Piwniczna dnia 29 maja 1878.

Burmistrz

(3158 2—3) *Jan Widomski.*

---

# TRUSKAWIEC

**ZAKŁAD ZDROJOWY**

**zostaje otwartym 25 maja 1878.**

**Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.**

**Zdrój, zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.**

Żętyca owcza, zapas wód, lekarskich obcych, **restauracye i cukiernia.**

Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju; zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger**, krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.

(2559 5—6) ***Franciszek Krall.***

---

# Ogłoszenie licytacyi.

(2522 4—4)

**Galicyjski**

## Zakład zastawniczy i kredytowy

**Lwów,** ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 marca 1878 zastawy w dniach 12, 13 i 14 czerwca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

**Lwów,** dnia 1 maja 1878.

---

# IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w uroczej okolicy górskiej, na podnóżu karpat, 405 metrów nad poziomem morza, okolony szpilkowemi lasami, w których liczne cieniste spacery.

**Szczawy słone, alkal, jodowo-bromowe**

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych; w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, chorobach uszu, skórnych i syfilitycznych.

Zakład zawiera przeszło 400 pokojów gościnnych, z pościelą lub bez tejże, po cenie od 20 centów do 2 zł dziennie, wspaniałe nowe Łazienki, łaźnię parową, staw, pływalnię, zimne kąpiele, łazienki z wody obojętnej, skład wód mineralnych, aptekę, leczenie wziewne, (przyrząd Waldenburga) żętycę, zakład gimnastyczny, dom dla ubogich, cztery restauracye, nowy hotel, wspaniałą salę balową, wyborną orkiestrę, Zakład fotograficzny, sklepy, bazary, własne jatki i piekarnię, czytelnię książek i gazet, urządzonych przez księgarnię p. Bełzy; urząd pocztowy i telegraficzny w samym zakładzie.

**Pora zdrojowa od 1 czerwca do 1 października.**

Do następujących stacyj kolejowych wysyła zarząd każdego czasu wygodne powozy i wózki:

Do **Tarnowa** (10 godzin jazdy, w potrzebie wygodny nocleg w Brzostku).

Do **Zagórza** (5 godzin jazdy).

Z **Rzeszowa** odchodzi codziennie o 6tej godzinie rano poczta osobowa wprost do Iwonicza.

Zamówienia na mieszkanie i powozy przyjmuje, broszury rozsyła *franco*

**Dyrekcya Zakładu w Iwoniczu,**

(2917 3—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.